



„Do ojczystej, polskiej ziemi nie ma żadnej z bliższych dróg” — śpiewaliśmy w konspiracyjnej piosence żołnierskiej.

I oto już po raz trzydziesty szósty obchodzimy rocznicę utworzenia na przyjaźniej ziemi radzieckiej Ludowego Wojska Polskiego, które swój bojowy chrzest otrzymało pod Lenino. Polscy żołnierze nie są dziś dla nas abstrakcją, instytucją, jak to niegdyś bywało. Są nam bliscy, stykamy się z nimi na co dzień, współpracujemy, przyjaźnimy się.

Również nasz Kombinat zaprzyjaźniony jest z jednostkami wojskowymi, które zapraszają naszych przedstawicieli na swoje uroczystości i odwrotnie — uroczyste gościć na różnego rodzaju akademiach i spotkaniach w Hucie im. Lenina.

Im wszystkim, którzy z bronią w ręku strzegą naszych zdobyczy, którzy bezustannie pogłębiają swą wiedzę i umiejętności, żołnierzom pokoju — składamy w dniu Ich Święta, najlepsze, najserdeczniejsze życzenia!

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GTŁOS

NOWEJ HUTY

NR 41 (1189)

12. — 18. X. 1979 r.

Cena 1 zł

Konkurs TPPR „Wiedza umacnia przyjaźń”

Ogólnopolski finał w HiL

W piątek 5 bm. w Zakładach Koksochemicznych w Zabrze odbyły się rozgrywki półfinałowe resortu hutniczego w Konkursie TPPR „Wiedza umacnia przyjaźń”. Z naszego Kombinatoru wystartowało 9 osób — Jerzy Zych, Zbigniew Warcholifski, Zbigniew Magda, Czesław Musiał, Jan Rosiek, Jacek Moszczyński, Bogdan Świerk, Mirosław Kukułka i Jerzy Lachowicz. Wraz z tą ekipą byli w Zabrzu: wiceprezes ZF TPPR Tadeusz Płaszewski i członek Prezydium ZF TPPR Władysław Sadowski.

Rozgrywki półfinałowe zgromadziły 125 zawodników — przedstawicieli wszystkich zakładów przemysłu hutniczego. Miło mi poinformować, że na 7 miejsc w finale branżowym w Zabrzu, aż trzy przypadły naszym przedstawicielom, a mianowicie: Jerzemu Zychowi z TE, Czesławowi Musiałowi z ZK i Zbigniewowi Magdzie z TE. Najgroźniejszym

przeciwnikiem naszego „teamu”, tradycyjnie już, byli przedstawiciele Huty „Warszawa”. Gratulujemy zwycięzcom!

Reprezentanci Kombinatoru HiL wezmą udział pod koniec bieżącego miesiąca w resortowym finale konkursu, który odbędzie się w Hucie „Katowice”. W tej rozgrywce zostanie wyłonionych trzech finalistów — reprezentantów resortu hutniczego, którzy wezmą udział w ostatecznej rozgrywce na szczeblu krajowym. Niezależnie od wyniku tego konkursu, reprezentacja Kombinatoru HiL ma już zapewniony dodatkowy start trzech osób, które w Klubie „Trojka” zakwalifikowały się bezpośrednio do finału. Są to: Małgorzata Dziadosz, Mirosław Kila i Zbigniew Bogacz — wszyscy z LU.

Finał ogólnopolskiego Konkursu „Wiedza umacnia przyjaźń” odbędzie się w dniach 16—17 listopada w naszym Kombinatorze! (jd)

opinie

Nadzi nas szkoła, gdy chodzimy do niej już lat kilkanaście. Zaczynamy dorosłym, ci to mają życie! Nie muszą się uczyć, czytać lektur, arzyć przed dwójką i egzaminem, zderzającym nerwy. Tesknimy do lat, gdy będziemy niezależni od paszki budki, gdy nikt już nie będzie nam przewodził moralnie i zapędzał do nudnych lekcji.

I oto jesteśmy już dorośli. Wstajemy rano do pracy, spieszymy się, mamy moc obowiązków, jesteśmy zagonieni bez reszty. I wtedy znów wdychamy: nie było to, jak w szkole! Wspominamy naszych nauczycieli, którzy po latach jawią się nam jako przyjaciele, ludzie nadzwyczaj życzliwi, którzy w gruncie rzeczy chcieli tylko naszego dobra. Jesteśmy im wdzięczni, że zaszczępili w nas miłość do poezji, do klasyków, do wiedzy.

Ktoś powiedział, że natura ludzka jest przekorna i że człowiek nigdy i z niczego nie potrafi być w pełni zadowolony. Może tak, może nie. Wydaje się, że chodzi tu o coś innego. O naszą dojrzałość, której brakowało nam w szkolnej ławie. Bo mało jest niestety takiej młodzieży, która już w latach

szkolnych potrafi docenić dobrodziejstwa płynące z przekazywanej w „budzie” wiedzy, która potrafi do maksimum wykorzystać te godziny, miesiące i lata, w których nie mieliśmy żadnych obowiązków i zmartwień poza nauką. Nudne lektury z czasem wydają się nam pięknymi książkami, do których warto wrócić. Już nie pod przymusem, ale dobrowolnie, z ochotą, radością.

Luminarze

Nauczyciele! Jakże wiele wyrządzałyśmy im przykrości! Może niezupełnie świadomie, tylko tak dla draki, dla kawału. Nie zastanawialiśmy się nad tym, że możemy im sprawić przykrość. Nie rozumieliśmy, że ich praca jest niesłychanie trudna, męcząca i odpowiedzialna. Nie dopuszczaliśmy do siebie myśli, że i oni czują, przeżywają każdy sukces i niepowodzenie. Młodość ma niestety to do siebie, że poza własnym nosem, poza rówieśnikami, poza swoimi bliskimi problemami, na ogół nie dostrzega spraw innych ludzi, a już najmniej tych, od których jesteśmy w jakimś stopniu uzależnieni. Gdy myślimy o tym po latach, czujemy się zdecydowanie głupio, wstydzimy się tego szczeniactwa, tej bez-

troski, z której dla naszych wychowawców wypływało tyle przykrości.

Wychowawcy i nauczyciele. Piękny, wspaniały zawód, inżynierowie dusz i umysłów, jak to ładnie określono. Spędzają w szkole niemal pół życia, by wieczorami ślezczyć w domu nad poprawianiem zeszytów i książek, by męczyć się z okropną ortografią i stylem nie przypominającym w niczym ojczystego języka. Ludzie, którzy na dodatek zarzucają sa mnożstwem papierkowej roboty, mającej wiele obowiązków społecznych, działający w szkolnych organizacjach młodzieżowych, partyjnych, społecznych, często uzupełniający jeszcze swe wykształcenie. Aż dziw bierze, że tym niezliczonym obowiązkom potrafią poddać, że mimo przemęczenia są zawsze pogodni, uśmiechnięci i jakże cierpliwi, wyrozumiali dla młodych.

To bynajmniej nie jest laurka dla nauczycieli z okazji Ich święta. Tak myślimy na co dzień, cenimy ich trud, poświęcenie, ich upór w dążeniu do jak najpełniejszego pojęcia wykonania obowiązków, kształtowania osobowości młodych ludzi. Chyba niewielu jest nauczycieli, którzy swój zawód wykonują ot tak sobie, bez pasji, bez umiłowania młodzieży. I za to należą im się słowa najwyższego uznania. Podziękujcie im za niespotykany w innych zawodach trud, opanowanie i... żelazne nerwy. Bo do młodzieży trzeba mieć rzeczwiście mocne nerwy i zdrowie! (eta)

NAUCZYCIELOM najlepsze życzenia

w dniu ICH ŚWIĘTA

składa REDAKCJA



Z TEATRU LUDOWEGO

Henryk Giżycki — nowym dyrektorem

Już niemal miesiąc temu funkcję nowego dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Ludowego w Nowej Hucie objął Henryk GIŻYCKI. W zespole tego Teatru nie jest to nowa twarz — był to aktorem do stycznia 1976 r. Po wrót więc do zespołu, który w większości zna, ułatwił nowemu dyrektorowi kontakt i właściwe, szybkie porozumienie z całym personelem.

Henryk Giżycki (ur. 1 II 1940 r. w Jankowcach koło Leska), po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Lesku, studiował w latach 1960—1964 na Wydziale Aktorskim krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solińskiego. Jego mistrzami — pedagogami było szereg wybitnych osobowości aktorskich, takich jak np. Halina Grygla-Szewska, Halina Gallowa, Eugeniusz Fulde... Po studiach opuścił Kraków, otrzymując angaż do Teatru Polskiego w Bielsku, następnie występował na scenie Teatru im. S. Zeromskiego w Kielcach, później w Państwowych Teatrach Dramatycznych w Szczecinie. W grudniu 1970 r. Henryk Gi-

życki powrócił do miasta swych artystycznych studiów i swą karierę aktorską kontynuował, grając przez cztery sezony w Teatrze Starym im. H. Modrzejewskiej. Równocześnie przez trzy sezony był kierownikiem artystycznym Teatru im. S. Zeromskiego w Kielcach. Z Teatru im. Modrzejewskiej przeszedł w Krakowie do Teatru Ludowego, gdzie pracował do 31 stycznia 1976 r. Z dniem 1 lutego 1976 r. objął dyrekcję Państwowego Teatru im. S. Zeromskiego w Kielcach, gdzie pracował do 15 września 1979 r.

Jako artysta dramatyczny pan Henryk Giżycki legitymuje się szeregiem ról liczących się przez swe interpretacje w artystycznym dorobku. Do tych ról należą postaci: Taryllin w „Śmierci Taryllina”, autorstwa Suchowo Kobyłkina, Latka w „Doływociu” Fredry, Judasz w „Zegnaj Judaszu” Iredyńskiego, Poloniusz w „Hamlecie” Szekspira, Dyrektor w „Premii” Gelmana, Kit Carson w „Zabawie jak nigdy” Saroyana, Kelin Ababi w „Największej świętości” Druce Wśród dziewczur, dokonanych w Kielcach reali-

zacji reżyserskich do ciekawszych w dorobku H. Giżyckiego należą przede wszystkim spektakle: „Matki — Madonny nasze” Krystyny Rutkowskiej, „Nasz z wolnością ślub” będący połączeniem „Ślubów panieńskich” Fredry i „Warszawianki” Wyspiańskiego i wreszcie — „Róża” Zeromskiego.

Nowy dyrektor, wzbraniając się jeszcze przed sformułowaniem jakiejś deklaracji programowej, rzekł: „Cieszę się z mojego tu powrotu. Zdaję sobie sprawę z ciężkiej na mnie odpowiedzialności. Będę robił wszystko według moich umiejętności, by widz był zadowolony”. H. Giżycki obejmuje zespół ludzi w 90 procentach sobie znany. Przychodzi do placówki, która od swego zarania zerwała się do wysokiego artystycznego lotu, zostaje szóstym dyrektorem po okresach kierownictwa Krystyny Skuszanki i Jerzego Krasowskiego, Józefa Szajnwa, Ireny Babel, Waldemara Krygiera, Ryszarda Filipskiego.

Nowemu dyrektorowi życzymy wielu sukcesów artystycznych!

T. Z. BEDNARSKI



Jubileusz KS „Wanda”

Najstarszy klub najmłodszej dzielnicy Krakowa, Nowej Huty, obchodził w dniu 8 października br. — pod protektoratem prezydenta miasta Edwarda Barszcza — swe 30-lecie.

Jak przedstawiał się czas, w którym rozpoczęła swą działalność „Wanda”? Zaczął się wielki etap budowy kombinatu metalurgicznego. Dla nowych organizacji sportowych był ten okres czasem najcięższej pracy pionierskiej. Tylko ludzie, którzy ze sportem byli związani sercem, oddani mu bezgranicznie, mogli się porwać na czyn, jakim było tworzenie nowego Klubu. Tylko tacy mogli doprowadzić swe dzieło do stanu, który stwarzał warunki spokojniejszego działania. Wymienimy ich: Jan Adamski, mgr Andrzej Bukowski, inż. Witold Gawora, mgr Jan Gorczyca, inż. Roman Komiszka, mgr inż. Wiesław Konior, mgr inż. Bolesław Kramkowski, Julian Lipski, mgr Adam Mikulski, mgr Julian Olszewski, inż. Stefan Wojnarowski, mgr inż. Edward Barszcz, Edmund Grzywnowicz, mgr Adam Krupiński, Maksymilian Kumaniecki, Jan Kuśnierz, Jan Labak, mgr Marian Nowak, mgr Bogdan Misiewicz, inż. Jerzy Pileh, Stefan Plezia, mgr Kazimierz Rypis, mgr Alfred Schosser, Marian Stoleczyk, Ryszard Konar, Mieczysław Janka, Jan Józwiński, Edward Krejca, Franciszek Kura, inż. Józef Pyra, inż. Wiktor Szatkowski, mgr inż. Tadeusz Wurst, Czesław Zaniewski i Irma Zymier — i.

W okresie swej największej prosperity klub prowadził sportową działalność w następujących sekcjach: żużlowej (I liga) startowali w niej m. in.: Bogdan Jaroszewicz, Tadeusz Bijalkowski, Adam Staeh, Jan Fijałkowski. Następnie ujęo — Kazimierz Wolnicki MP w wadze lekkiej, Wiesław Bigo-

{Dalszy ciąg na str. 8}

Z obrad egzekutywy KF PZPR

Ocena kampanii w ZSMP

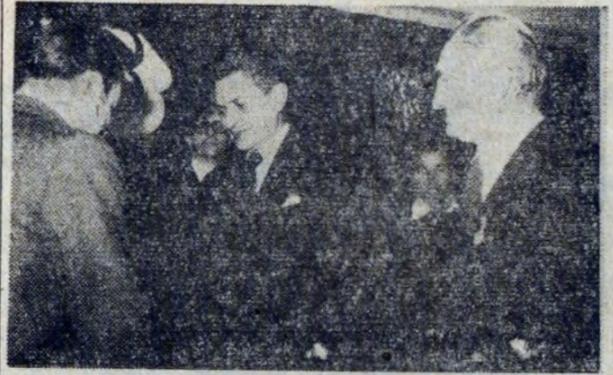
Ponad 13 tys. naszych pracowników nie przekroczyło wieku 30 lat a ponad 8 tys. spośród nich, tj. 60 proc., jest członkami fabrycznej organizacji młodzieżowej. W okresie ostatniej kadencji w latach 1977—1979 przyjęto w jej szeregi prawie 2500 nowych członków. Równocześnie, w tym czasie 52 koła ZSMP, posiadające uprawnienia, rekomendowały 562 swych aktywistów do partii. W trakcie zakończonej w ostatnich dniach kampanii sprawozdawczo-wyborczej w

1/3 kół oraz w 10 zarządach zakładowych m. in. dokonano zmian na stanowiskach ich przewodniczących. Ocena kampanii, na tle całokształtu działalności naszej organizacji młodzieżowej, była 10 bm. tematem obrad egzekutywy KF, którym przewodniczył I sekretarz KF tow. J. Nowotny. Pozytywna ocena egzekutywy łączyła się z równoczesnym podkreśleniem coraz większej roli, jaką odgrywają młodzi pracownicy w pracy i życiu załogi Kombinatu.

ZSMP koncentruje się na oddziaływaniu ideowo-wychowawczym na młodych, angażowaniu ich w działalność produkcyjno-gospodarczą oraz stwarzaniu im możliwości zdrowego, przyjemnego wypoczynku po pracy. O tych działaniach informujemy na naszych łamach, przypominamy więc tylko, że: — 80 proc. członków organizacji uczestniczy w podstawowych formach szkolenia ideowo-politycznego, a spośród aktywów organizacji rekrutują się finaliści ogólnopolskich olimpiad i konkur-

sów, — w MBPS współzawodniczy w br. 3400 młodych, 225 tys. roboczogodzin przepracowała dotychczas młodzież w czynach społecznych i 140 tys. realizując zobowiązania indywidualne, a młodzi racjonalizatorzy w latach 1977—79 złożyli 1392 wnioski racjonalizatorskich, — w okresie ostatniej kadencji 2400 młodych wyjechało na obozy szkoleniowo-sportowe a 713 na wycieczki zagraniczne. Z niemalym więc dorobkiem przyjdą delegaci organizacji na konferencję sprawozdawczo-wyborczą ZF, która odbędzie się 3 listopada br. J. Ch.

W OBIEKTYWIE



SŁOWA PODZIĘKI DLA „KRUSZYWA”

Niecodzienna uroczystość odbyła się w ostatni piątek w Krakowskich Zakładach Eksploatacji Kruszywa, w których od lat dyktuje dawny pracownik „Budostalu”, wielki patriota naszej Dzielnicy mgr M. Wolnicki. Właśnie przy okazji Święta Budowlanych naczelnik Dzielnicy Nowa Huta mgr Zdzisław Zaręba wręczył Zakładowi odznakę Budowlanego Nowej Huty serdecznie dziękując za trzydziestoletni wysiłek przy budowie Kombinatu i Dzielnicy Nowa Huta.

Wkład zaś „Kruszywa” przy budowie Nowej Huty jest olbrzymi. Trzeba tu bowiem nadmienić, że przecież nie ma na terenie Nowej Huty i Kombinatu budynku ani obiektu przemysłowego, które by nie korzystały przynajmniej w osiemdziesięciu procentach z surowca dostarczanego właśnie przez „Kruszywo”. Tak jest od zarania budowy naszego stałowego kołosa jak i naszego miasta. Aktualnie „Kruszywo” dostarcza dla budownictwa krakowskiego rocznie aż 5,6 mln ton kruszywa zaopatrując w nie wszystkie przedsiębiorstwa tak budownictwa mieszkaniowego jak i przemysłowego nie tylko naszego województwa, ale także i bielskiego. Generalnym dostawcą kruszywa dla Huty Katowice jest właśnie „Kruszywo”, które na dziś posiada do swojej dyspozycji aż 14 zakładów wydobywczych, między innymi w Przylasku Rusieckim, Mogile, Płaszewie, Niepołomicach, Zatorze, Rajsku itp.

Z okazji ich święta składamy tej zasłużonej załodze gratulacje i słowa serdecznego podziękowania. (m)

Blisko cztery i pół miliona złotych wpłacili mieszkańcy i pracownicy przedsiębiorstw z terenu Nowej Huty na fundusz Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Same pieniądze to jednak nie wszystko, nie mniej liczy się również praca i świadczenia rzeczowe jakie zadeklarowano. W tym względzie także możemy się poszczycić inicjatywami stawiającymi nas w czołwie jeśli idzie o porównanie z innymi dzielnicami. Kombinat HiL zobowiązał się do przeprowadzenia robót remontowych w kamienicy przy Małym Rynku nr 1. Wartość robót zamknie się kwotą 25 mln złotych. Budostal podjął się remontu budynku przeznaczanego na Centrum Kulturalne Młodzieży w Rynku Głównym nr 25, ponadto Budostal 8 podjął zobowiązanie wybudowania stacji trafo, inne jednostki Budostalu zadeklarowały 1500 godzin roboczych przy użyciu sprzętu zmechanizowanego, jego biuro projektów wykonanie niezbędnej dokumentacji techni-

Z obrad egzekutywy KD PZPR

Nowa Huta dla Krakowa

cznej dla wskazanego obiektu zabytkowego. Przedstawione działania to tylko wybrane z wielu zadeklarowanych prac na rzecz odnowy Krakowa przez nowohuckie przedsiębiorstwa.

W świadczeniach na ten cel nie zabrakło organizacji społecznych, stowarzyszeń technicznych, kół ZBoWiD, Rad Zakładowych. W akcji tej wyróżniły się Komitety Osiedlowe z Willowego, Złotego Wieku, Wadawa, Zesławie, Zielonego i Bieńczy. SKOZK szereg przedsiębiorstw wyróżnił się dyplomami uznania, jakie otrzymały: KBM, PP Budostal, MPEC, Montin, Transbud, Mostostal, Miejskie Pralnie, Elektrociepłownia w Łęgu.

W tej czołówce znajdują się także pracownicy Huty im. Le-

nina. 1.096.666 złotych stanowią wpłaty z Kombinatu, lecz nie mniej muszą się liczyć złotówki wpłacone na ten cel przez szkoły, harcerzy, młodzież jeszcze nie zarabiającą, która mozolnie zbierała makulaturę lub zdeklarowała pracę jak uczniowie szkół elektrycznych czy budowlanych. Komenda Hufca przyjęła zadanie bardzo ambitne; każdy harcerz wypracuje 5 złotych na odnowę Krakowa i te złotówki liczyć się będą podwójnie, jako brzącząca moneta i walor wychowawczy akcji.

Podczas dyskusji na posiedzeniu egzekutywy KD PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz ANTONI MROZKA, szczególnie podkreślano walory wychowawcze działań na rzecz rewitalizacji szkół i organizacji młodzieżowych zwracano również uwagę, na to, że gdyby każdy za-

trudniony w przedsiębiorstwach znajdujących się w dzielnicy wpłacił tylko 15 złotych miesięcznie to uczyniłoby to sumę 8 milionów złotych rocznie, a rewaloryzacja wymagałaby wielkich sum i to wydatkowanych systematycznie.

Akcją odnowy Krakowa znalazła w społeczeństwie Nowej Huty gorących propagatorów i rzeczników, wam byłoby przy tym nie zapominać o spuściznie narodowej znajdującej się i tutaj. Od lat czeka na swego mecenasa dworek w Branicach stanowiący zabytek architektury klasy pierwszej, dworek Matejki także wraz z parkiem stanowi drugi cenny zespół zabytkowy w naszej dzielnicy związany z wielkim polskim artystą. Konieczne są zabiegi by w planach odnowy znalazły się także i one. (ag)

Z obrad konferencji partyjnych w HiL

W ZAKŁADZIE STAŁOWNICZYM

Już w referacie sprawozdawczym na konferencję sprawozdawczo-wyborczą organizacji partyjnej w Zakładzie Stałowniczym zwrócono uwagę na podstawową sprawę nurtującą wszystkich stalowników. I nie tylko. Niewykonywanie od dłuższego czasu zadań planowych, a więc nie wyprodukowanie odpowiedniej ilości ton stali odbija się na całej gospodarce narodowej. Nie trzeba bowiem nikogo przekonywać, że hutnictwo to matka przemysłów. A brakujące wielkości, wyrażane w tonach są duże. W roku ubiegłym zabrakło do planu ponad 200 tys. ton, a w tym roku, już za pierwsze dziewięć miesięcy brakuje 441 tys. ton. Niedobór jest więc niepokojący. Właściwie w Zakładzie Stałowniczym zadania planowe, aczkolwiek z trudnościami, wykonuje tylko Wydział Wlewnic.

Podstawową przyczyną takiej sytuacji są braki w do-

stawach wsadu i materiałów. Gdy do tego dodać trudności kadrowe i energetyczne, to obraz będzie pełny. Tym więc sprawom poświęcano wiele miejsca w sprawozdaniach przedstawionych przez I sekretarza, Alojzego Grabczyńskiego i kier. Zakładu, mgr inż. Juliana Września.

Obecne wyniki produkcyjne nie satysfakcjonują więc stalowników, ludzi ofiarnych i zawsze będących w czołówce huty, jeśli chodzi o ambicję przodowania. Tymczasem nie z własnej winy znaleźli się na cenzurowanym. Oczywiście mówiono w czasie konferencji także o zjawiskach negatywnych, których „bohaterami” są stalownicy. Było to przychodzenie do pracy w stanie nietrzeźwym, wnoszenie alkoholu na teren zakładu, a nawet wykorzystywanie zwolnień lekarskich na wyjazdy zagraniczne. Zdarzały się też nieodpowiedzialne przypadki

nieposzanowania urzędów i agregatów.

Nadal sprawą otwartą jest dalsza modernizacja obydwu stalowni, zarówno martenowskiej jak i konwertorowej. Aczkolwiek wiele się już poprawiło w sytuacji remontowej, to nie można jej uznać za zadowalającą. Pilnym zadaniem jest przystąpienie do szkolenia i naboru nowych kadr do zawodu stalowniczego.

Wielu dyskutantów zwracało uwagę na sprawy jakości produkcji. Na pewno jakości nie służą takie sytuacje, gdy w wielkich piecach dostarczana jest surowka nieokondycyjna, czyli z dużą zawartością siarki. Podobnie ma się sprawa z wkładkami izolacyjnymi do wlewnic z ZMO. Rozpadają się już w czasie montażu, nie mówiąc o rozlewaniu stali.

Zakład Stałowniczy ściśle współpracuje z Jednostką Wojskową. Na konferencji byli obecni jej przedstawiciele z plk Janem Mali-

borskim. Stalownicy wspólnie z żołnierzami zobowiązali się do przeprowadzenia społecznej zbiórki złomu i przekazania uzyskanej z tego tytułu kwoty pieniężnej na odnowę zabytków Krakowa. Do dnia dzisiejszego zgromadzono już 600 tys. złotych, a zamierza się przekazać milion złotych.

W czasie Konferencji życzenia owocnych obrad przekazał stalownikom sportowcy z sekcji lekkoatletycznej Hutnika, którą to sekcję opiekuje się Zakład Stałowniczy. Lekkoatleci wywalczyli w tym roku awans do pierwszej ligi.

W obradach partyjnego forum stalowników uczestniczyli m. in. czł. KC PZPR, I sekretarz JÓZEF NOWOTNY, przewod. ZRK, EDWARD CISOWSKI, dyr. ds. produkcji, JANUSZ RAZOWSKI. Na drugą część obrad przybył natomiast dyr. naczelny HiL, dr inż. ZDZISŁAW PUSTÓWKA.

W wyniku wyborów I sekretarzem KZ został ponownie Alojzy Grabczyński. (mg)

W PIONIE TA

Na konferencji w Pionie TA dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawom produkcyjnym. Ten pion najwięcej otrzymuje nowoczesnych urządzeń, jak komputery, wszelkiego rodzaju regulatory do kontroli jak i regulacji parametrów energetycznych, które mają zasadniczy wpływ na jakość produkcji i oszczędność energii. Niezależnie od tego pracownicy Pionu TA sami przystosowują te urządzenia do potrzebnych wymogów. Np. ostatnio na opracowanym nowym programie polskiego komputera MERA w Walcowni Ciąglej Kępsów zaozczędzi Kombinat 4000 ton odpadów. Podobnych przykładów można by wymienić dużo więcej, a oszczędności z tego tytułu sięgają milionów złotych.

Mówiono również dużo o zaangażowaniu załogi w pracach społecznych. Pracownicy W-28 wygosparowali dzięki dobrej organizacji pracy ponad 350.000 złotych na odno-

wienie starego Krakowa a pracownicy T.A.R. montują nową tablicę świetlną dla „Hutnika”.

Były również krytyczne uwagi na temat niewykonania ważnych zobowiązań behapowskich, jak zainstalowanie urządzeń zdalnego sterowania, gdzie praca jest uciążliwa i niebezpieczna. Dyskusja była owocna i bardzo konkretna. Wzięli w niej udział towarzysze: S. Stąnek, W. Was, Z. Sakson, C. Bożencki, A. Szkaradek, F. Ziarkowski, T. Franczak. W Konferencji uczestniczyli: tow. L. Kowar, czł. egz. KF i dyr. J. Rożnowski.

Do egzekutywy wybrano następujących towarzyszy: Alfreda Zarębskiego, — I sekretarz, Stanisława Baranika, Zygmunta Różańskiego, Andrzeja Szkaradka, Jana Kląka, Stanisława Bożenckiego, Zygmunta Saksona i Stanisława Stanisławskiego.

JERZY MISIASZEK

ciela AGH, wyższych uczelni, instytutów i zakładów przemysłu elektro-maszynowego ze Śląska, Wrocławia, Łodzi, Częstochowy i z innych rejonów.

Podstawą szerokiej dyskusji i wymiany poglądów, dotyczących tej ważnej gałęzi produkcji hutniczej, było sześć referatów. Prezentowały one węzłowe problemy, związane z produkcją, oraz wykorzystywaniem przez nasz przemysł blach elektrotechnicznych, pochodzących z Bochni. Konferencja, na podstawie dotychczasowych doświadczeń przemysłu i wyników badań naukowych starała się sprecyzować perspektywy i kierunki dalszego rozwoju — w szerokim tego słowa znaczeniu — tego działu przetwórstwa hutniczego. J. Ch.

Z TYGODNIA

11 bm. odbyła się inauguracja zajęć w filii WUMU, działającej przy Kombinacie; wśród 140 słuchaczy po raz pierwszy znalazła się 50-osobowa grupa, rekrutująca się spośród kierowniczej kadry gospodarczej HiL.

9 bm. odbyła się kolejna

narada przewodniczących RZ, której tematem było przygotowanie szkolenia związkowego w 1979/80 roku.

11 bm. odbyło się w Kombinacie posiedzenie plenarne Zarządu Krakowskiego ZSMP, w czasie którego m. in. wybrano nowym przewodniczącym ZK długoletniego działacza naszej organizacji tow. J. Nykła.

Serdeczne podziękowania za pomoc i współzucie oraz udział w pogrzebie naszego drogiego Męża i Ojca

mgr Stanisława Muchy

a w szczególności kolegom i współpracownikom z Działu Zatrudnienia i Plac HiL, Zarządowi Fabrycznemu ZBoWiD, Zarządowi ZIW w Nowej Hucie, Zarządowi NOT oraz przyjaciółom i znajomym

składa
RODZINA

Zast. kierownika Wydziału Przygotowania Węgla ZK

Włodzimierzowi Popławskiemu

serdeczne wyrazy współzucia z powodu śmierci Brata

inż. IRENEUSZA POPLAWSKIEGO

składają:

KOLEKTYW KIEROWNICZY ZK, KOLEŻANKI I KOLEDZY

W związku ze śmiercią naszego pracownika

Mieczysława Swiderka

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współzucia

KOLEKTYW WYDZIAŁU ZT/T9, KOLEŻANKI, KOLEDZY ORAZ WSPÓLPRACOWNICY

Wyrazy serdecznego współzucia z powodu śmierci Siostry

Zenonowi Barowi

składają KOLEŻANKI I KOLEDZY z KLUBU HONOROWYCH DAWCÓW KRWI CCK przy KOMBINACIE HUTA IM. LENINA

Koleżance

Janinie Ochwat

i jej mężowi Franciszkowi wyrazy serdecznego, głębokiego współzucia z powodu śmierci Ojca — składa

KOLEKTYW I ZAŁOGA WYDZIAŁU RUR ZGRZEWANYCH HiL

Blachy elektrotechniczne — tematem konferencji w ZP

Naukowcy i praktycy, zajmujący się produkcją i wykorzystaniem blach transformatorowych i prądnicowych, spotkali się 10 i 11 bm. na konferencji naukowo-technicznej w naszym Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Obrady konferencji zgromadziły szerokie grono specjalistów z wielu ośrodków. Oprócz gospodarzy, tj. kierowniczej kadry ZP i aktywów SITPM, uczestniczyli w nich przedstawici-



Szkoła bliżej życia

Wywiad z Kuratorem Krakowskiego Okręgu Szkolnego mgr ZDZISŁAWEM MARSKIEM

Dzień Nauczyciela jest okazją do rozmowy na temat szkolnictwa, stanu nauczycielskiego i jego aktualnej kondycji. Pan objął stanowisko kuratora w momencie dość trudnym, gdy reforma oświaty weszła w stadium realizacji. Już nie można mówić co się zamierza, lecz jak zrealizowano i realizuje się reformatorskie przedsięwzięcia. Chyba będzie to naczelnym problemem naszej rozmowy.

Kurator Z. Marski: — Dla pomyślnej realizacji reformy ważne są te same czynniki co dla sprawnej pracy szkoły w ogólności. Dobrzy nauczyciele, dobre podręczniki, dostateczna ilość pomocy szkolnych. Zdołaliśmy, mimo bardzo trudnych warunków, zapewnić korzystanie z nauki przedszkolnej 6-letkom. w krakowskim wszystkie uczęszczają do przedszkoli lub do ognisk przedszkolnych. Niemniej w tym roku byliśmy zmuszeni odmówić przyjęć do przedszkola 2.000 dzieci młodszych i to z rodzin, które miały pełne prawo do takiej pomocy z naszej strony. Niestety, brak miejsc w przedszkolach jest naszą

podstawową bolączką, ratujemy się poprzez „dogaszczanie” istniejących przedszkoli, tworzenie mini-przedszkoli w mieszkaniach oddanych do naszej dyspozycji przez spółdzielczość, lecz konieczna dla nas byłaby skuteczniejsza pomoc ze strony zakładów pracy w budowie nowych przedszkoli. Sądzę, że wiele innych zakładów byłoby w stanie pójść za przykładem Zakładów Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, czy też „Vistuli”. Obydwa zakłady wspomogły własnymi środkami i potencjałem budowlanym oświatę w realizacji obiektów przedszkolnych w Bochni i w Myślenicach. Pomoc ta jest nam w obecnej sytuacji po prostu niezbędna. A sądzą, że opłaci się także zakładom pracy, które w swoich programach mają zadanie poprawy warunków socjalnych i opieki nad rodziną pracowniczą. Stworzenie możliwości objęcia opieką przedszkolną większej liczby dzieci młodych małżeństw jest najlepszą formą takiej pomocy.

— **Zwłaszcza, że raczej byłaby to wzajemna wymiana świadczeń. Szkolnictwo przygotowuje kadrę dla przemysłu, bardzo sumiennie wywiązuje się zresztą z tej roli.**

— **Możemy się poszczycić pierwszym miejscem w kraju pod względem ilości przyjęć do klas pierwszych w szkołach zawodowych kształcących dla hutnictwa. Plan ten zrealizowaliśmy w 103 procentach. Umożliwiliśmy kształcenie w tych kierunkach młodzieży ze szkół wiejskich, np. w Świątkach Górnych szkoła zawodowa przygotowuje tokarzy i ślusarzy dla HiL. Umożliwiliśmy także kształcenie zawodowe maturzystom, którzy nie wybierają się na studia. W Ośrodku Kształcenia**

Ustawicznego Huty uruchomiono w tym roku zawodowe studium policealne.

— **Ciągle jeszcze szkoły zawodowe nie cieszą się specjalnym powodzeniem wśród wybierających zawód ośmioklasistów.**

— **Musimy zrobić wszystko, by podnieść rangę i prestiż tych szkół. Upatruję takie możliwości w poprawie jakości nauczania, jakości praktycznej nauki zawodu w warsztatach szkolnych i wprost na stanowisku pracy podczas praktyk zawodowych w zakładzie pracy.**

— **Chodzi o to, by rzadziej pan majster posyłał ucznia po... bułki, natomiast czuł się odpowiedzialny za jakość wykształcenia?**

— **Nasze inicjatywy w tym względzie nie zawsze spotykają się ze współdziałaniem ze strony zakładów. Przed dziesięć laty uczniowie szkół gastronomicznych stanowili obsadę jednej z krakowskich restauracji. „Zdrowie” z Karmelickiej cieszyło się bardzo dobrą opinią u konsumentów. Po pięciu latach działania zakład zlikwidowano, może zbyt odbił od gastronomicznej przeciętnej?**

— **Wróćmy do początku naszej rozmowy. Powiedział Pan że na dobrą szkołę składają się, jako czynnik pierwszy, dobrzy nauczyciele. Nie można podnieść poziomu nauczania nie umacniając jednocześnie pozycji nauczyciela...**

— **To właśnie najtrudniejsza sprawa. Odwrócić cały proces zmierzający w kierunku selekcji negatywnej w naszym zawodzie. By do szkół wyższych kształcących nauczycieli przychodzili najlepsi uczniowie, by z kolei do szkół przychodzili także najlepsi dyplomanci. A tymczasem mamy już nasyconą kadrą wykształconą szkolnictwo w mieście, lecz**

na wsiach nie stanowiących siedziby gminy mamy nie obsadzone aż 70 etatów. Szkolnictwo nie jest w stanie skutecznie konkurować w walce o kadrę np. z przemysłem. Dostajemy wprawdzie od prezydenta około 1000 metrów kw. mieszkań dla nauczycieli, dwa nowe bloki mieszkalne wzniesiono na Olśsy i w Niepołomicach w ramach budownictwa patronackiego, przewiduje się budowę kolejnego w Nowej Hucie, lecz ciągle jest to wszystko niewspółmierne do potrzeb. Na wsiach rozwiązałyby sprawę Domy dla Inteligencji Wiejskiej, jakie już powstały w kilku województwach. Oczekujemy w tym zakresie pomocy ze strony administracji terenowej. Spodziewamy się także, że władze rozpatrzą pozytywnie naszą propozycję przyznawania młodym nauczycielom, podejmującym pracę na wsi, kredytów na dogodnych warunkach, umarżanych w części po przepracowaniu ustalonego okresu czasu. Uważamy także, że musimy ze swej strony podjąć działania umacniające pozycję nauczyciela. Jestem przeciwny robieniu z niego „panny do wszystkiego”, oddelegowywaniu do zadań i działań nie związanych z pracą szkoły i wychowaniem. Musimy wyrobić większy szacunek dla godziny lekcyjnej, zwiększyć rangę rady pedagogicznej jako organu decydującego o działaniach szkoły. Powodzenie tego zależy w dużej mierze od dyrektora szkoły. Zależy od tego, czy umożliwi pracującym w określonej szkole nauczycielom wyzwolenie inicjatyw, ujawnienie indywidualnych walorów, czy tylko będzie kształtował posłusznych wykonawców zadań. A nam zależy w oświacie na dużych indywidualnościach, bo o jakości oświaty nie decyduje sprawna administracja, lecz wybitni pedagogowie.

Na zakończenie naszej rozmowy wypada życzyć nauczycielom w Dniu Święta, by spełniły się ich ambitne dążenia. My ze swej strony życzymy największego grona sojuszników, zwłaszcza, że są to życzenia jakby składane samym sobie, bo jaka będzie szkoła — parafrazując mistrza — takie będzie młodzieży, czyli naszych dzieci, wychowanie.

Rozmawiała: ANNA GORAZD

Z obrad Konferencji partyjnych HiL

W ZAKŁADZIE MATERIAŁÓW OGNIOTRWALYCH

Także i partyjna organizacja ZMO podsumowała ostatni dwuletni okres działalności, który — jak stwierdzono w czasie dyskusji — należał do najtrudniejszych w historii zakładu. A przecież wiemy, że nigdy w tejże historii nie zdarzyło się ażeby ZMO nie wywiązało się ze swoich produkcyjnych zadań, ażeby nie zabezpieczono na czas naszego hutnictwa w odpowiednie materiały ogniotrwałe. Bo — jak stwierdzono — cała metalurgia opiera się przecież na ich wyrobach i to jest oczywista prawda.

Znana jest inna prawda, że ZMO Kombinat Huta Lenina ma poważne sukcesy na swoim koncie i to nie tylko w samym nadaniu z produkcją ale i w stałym poszukiwaniu takich rozwiązań technologicznych, które pozwalają na eliminowanie w wielu przypadkach kosztownego importu, choćby wspomnieć o masach bezwodnych.

Ale w Zakładzie są sprawy, które spędzają sen z oczu nie tylko kadrze kierowniczej ale całemu aktywowi. Są one związane z uciążliwymi warunkami pracy i zapyleniem. I choć jak do tego czasu nie notuje się schorzeń zawodowych to przecież istniejące warunki pracy nie mogą przyciągać ludzi do tego zakładu. Stara kadra, na której barkach opierają się dotychczasowe rezultaty — wykruśza się, starzeje, odchodzi na renty i emerytury. Kto będzie kontynuatorem? Ślad sporo czasu w czasie konferencji sprawozdawczo-wyborczej poświęcono właśnie poprawie warunków pracy. Pod tym kątem ustawiony został program partyjnego działania w nowej kadencji.

Zabierając głos w dyskusji naczelnym dyrektorem Kombinat HIL dr Eugeniusz Pustówka mówił o roli jaką spełnia ZMO w hutnictwie, o przedsięwzięciach Kombinat mających na celu pomoc w rozwiązaniu wielu niecierpiących zwłoki spraw dla tego Zakładu. Serdeczne słowa uznania dla organizacji partyjnej za duży dorobek, ze strony egzekutywy KF PZPR złożył sekretarz Bolesław Brykss. Bo też partyjna organizacja ZMO ma spore osiągnięcia na swoim koncie. To przecież właśnie organizacji partyjnej zakład zawdzięcza spore osiągnięcia produkcyjne co zostało uwypuklone w wystąpieniu kierownika ZMO tow. L. Kowara.

Kilkunastu dyskutantów, którzy zabierali głos uzupełniło tak propozycje programowe, jak i wnioski do dalszej pracy. Program działania organizacji partyjnej został oparty nie tylko na samych potrzebach, ale i możliwościach tkwiących w dyspozycjach członków partii. Dyskutanci mówią o trudnościach, w większości zgłaszali konkretne postulaty. I tak m. in. o problemach naktynowania każdego członka partii mówił tow. Józef Muniak. Postulował on, aby członkowie KZ-tu jak najczęściej przebywali na stanowiskach pracy, żyli sprawami, które nurtują załogę. O roli członka partii na przykładzie swojej OOP mówił tow. A. Kowalik. O dorobku w dziedzinie postępu technicznego — tow. Z. Piotrowski. O złej jakości surowców sprowadzanych z zagranicy mówił tow. Z. Majewski, o kłopotach remontowych i wielkim wysiłku ze strony zakładu — tow. H. Cyruch. O kłopotach z częściami zamiennymi do wózków elektrycznych mówił tow. Z. Zarębiński, proponując centralizację gospodarki tymi częściami na szczeblu huty.

W toku głosowania wybrano 22-osobowe plenum Komitetu Zakładowego, które na pierwszym posiedzeniu powołało na pierwszego sekretarza tow. Juliana Kaczora. Na sekretarzy powołano również tow. Aleksandra Kowalika oraz tow. Jerzego Grzesika. (mo)

W ZAKŁADZIE WALCOWNIE ZIMNE BLACH

To, o czym w obu walcowniach: zimnej i karoseryjnej mówią ludzie na co dzień — starali się wiernie oddać w dyskusji delegaci na konferencję sprawozdawczo-wyborczą KZ Partii.

Tu w ZB wie każdy, że tegoroczny niedobór produkcji sięgający ponad 50 tys. ton — to w efekcie mniej pralek i lodówek, mniej puszek z fasolką czy koncentratem pomidorowym. No i przestój w zakładach, dla których finalna produkcja ZB stanowi dopiero wsad. surowiec.

Jak wykonywać zamówienia klientów — jeśli wsad zaplanowany w DP, nie nadaje się na asortyment zlecony przez DX? A jeśli wsadu w ogóle jest za mało? A jeśli nie nadaje się do dalszej przeróbki, bo w procesie technologicznym urządzenia walcowni gorącej zbyt daleko odstają od nowoczesnych zamontowanych w karoseryjnej? Zresztą i „stara” zimna, choć młodsza od wielu innych wydziałów Kombinat, czeka w kolejce na modernizację.

Wielu delegatów zahaczyło w dyskusji o budowę II podetapu B-2. Tamtejsza załoga miała okazję na gorąco, na bieżąco śledzić sposób prowadzenia tej inwestycji. Teraz — na własnej skórze odczuwa skutki gorączkowego tempa przed czterem i opóźnień — na dziś.

— Jeśli u nas tak wyglądało, to jak prowadzone są inwestycje gdzie indziej? — pytano w dyskusji, w której zabierali głos: Jerzy i Julian Liszka, K. Macka, J. Grudnik, L. Dworak, Z. Jakubowski, J. Lisiecki, F. Starowicz, M. Węgrzyn, A. Dworaczek, M. Bruzda, J. Spiechowicz, B. Ochab, S. Nowalski, H. Głębecki, S. Wiśniewski. Wielu z nich mówiło na tematy zarówno wewnątrzpartyjne jak i te, coraz częściej zauważane w życiu codziennym.

A więc o konieczności przywrócenia leninowskich norm życia partyjnego — w równym stopniu dla wszystkich. O prasie, a zwłaszcza telewizji przynoszącej zbyt gładki obraz naszej codzienności. O tym, że ucziwoły, dobrze pracujący człowiek przegrywa z ewanikiem. O kategorii ludzi, na naszych oczach przecież powstałej, która w zbyt wysokim stopniu korzysta z dochodu naradowego. O hasłowości, która czasem ma za stąpić konkrety. O łapówkarstwie, układach, sprzedaży spod ludy i tym wszystkim co nas drażni, boli i denerwuje.

Dyrektor naczelny Kombinat Eugeniusz Pustówka — członek organizacji partyjnej walcowników — poinformował delegatów o dokonaniach i zamierzeniach dyrekcji na najbliższy okres — na tle aktualnej sytuacji HiL. Te działania naceLOWANE są na zapewnienie surowki i stali, poprawę naszej sytuacji remontowej. Dr Pustówka zaapelował do walcowników, by w jak najkrótszym czasie starali się opanować nową technologię w B-2, gdyż nasi klienci czekają na te unikalne w Polsce asortymenty.

Józef Nowotny dziękując aktywowi, którego dorobiła się organizacja partyjna walcowników w minionej kadencji, wysoko ocenił konsolidację załogi. Jej wyrazem jest przyjęcie do PZPR 173 kandydatów.

W wyniku wyborów I sekretarzem KZ został ponownie Lucjan Karpiński, sekretarzami Edward Magdziarz i Czesław Łotarewicz.

W PIONIE GŁ. ENERGETYKA

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza KZ Pionu Głównego Energetyka zwanego nie bez kozery „sercem huty”, toczyła się w atmosferze dużego zaangażowania w sprawy najwyższej dla Pionu. Wielu dyskutantów poruszało problemy, od których zależą wyniki produkcyjne Kombinat. Chodzi o przedłużenie żywotności maszyn i urządzeń, a więc najogólniej mówiąc — sprawy remontów i inwestycji, a także użycie ciężkiej pracy ludzkiej.

Z zagadnień partyjnych zwrócono szczególną uwagę na konieczność realizacji wniosków i uchwał oraz informowanie o tym towarzyszy. Zwracano ponadto uwagę na słabą współpracę niektórych organizacji partyjnych z organizacjami społecznymi, w związku z czym zgłoszono wniosek, by sprawy dotyczące załogi: podejmowane były zawsze kolektywnie, a nie załatwiane w trybie administracyjnym. Stwierdzono, że Komitet Zakładowy TE pracował lepiej, niż w ubiegłej kadencji. Dorobek byłby jednak jeszcze większy, gdyby do pracy włączyli się wszyscy bez wyjątku członkowie partii.

W dyskusji zabierali głos towarzysze: A. Bolek, P. Kowalski, S. Samek, W. Piskorz, H. Kucharski, W. Matoga, B. Andrusiewicz, A. Szlachta, E. Nowak, A. Kiszka, J. Prochal, A. Balicki, R. Mróz i T. Zieciowski.

A oto dalsze, najważniejsze problemy, wynotowane z dyskusji:

● niekiedy głosy krytyczne traktuje się u nas jako „osobiste wycieczki”, a przecież każdy odnosi się krytycznie do pewnych przejawów życia tylko po to, aby coś poprawić, ulepszyć, wyeliminować braki;

● należy się bliżej przyjrzeć sprawie wystawiania wniosków na odznaczenia państwowe, aby nie pomijać ludzi najbardziej zasłużonych;

● niepokoją różnice zamożności naszego społeczeństwa, co wynika ze szczególnej aktywności różnego rodzaju „niebieskich ptaszków”, którzy nie sieją i nie orzą, a zbierają obfite plony nieuczciwą drogą; kombinatorów powinniśmy obciążyć surowymi sankcjami, bo ich działalność rozdrażnia uczucie pracujących ludzi;

● podział na wydziały podstawowe i pomocnicze w hucie, a więc na bardziej i mniej ważne, jest nieżyłowy i krzywdzący niektóre grupy pracowników, wszyscy bowiem pracujemy dla jednego celu;

● obserwuje się na niektórych stanowiskach duże rozluźnienie dyscypliny i praktycznie biorąc, nie stosuje się żadnych sankcji w stosunku do bumelantów i obiboków;

● należy coś zrobić w kierunku poprawy zaopatrzenia kiosków spożywczych w Kombinacie, a także sklepów w dzielnicy;

● są znaczne braki w obsadach, dział kadr HiL nie uwzględnił potrzeb Wydziału W-25.

Po dyskusji głos zabrał dyr. Janusz Rożnowski, który podkreślił ofiarną pracę załóg TE i przedstawił perspektywy inwestycyjne i remontowe na następne lata.

W wyniku wyborów wybrano 24-osobowe plenum, z którego wyłoniono 9 towarzyszy do egzekutywy KZ. I sekretarzem został ponownie tow. Jan Gierak, a sekretarzami tow. tow. Witold Piskorz, Józef Plača i Kazimierz Praciak. Wybrano również delegatów na Konferencję Fabryczną.

W Konferencji TE wziął udział I sekretarz KF PZPR tow. Józef Nowotny.

(dr)

W WALCOWNI GORĄCEJ

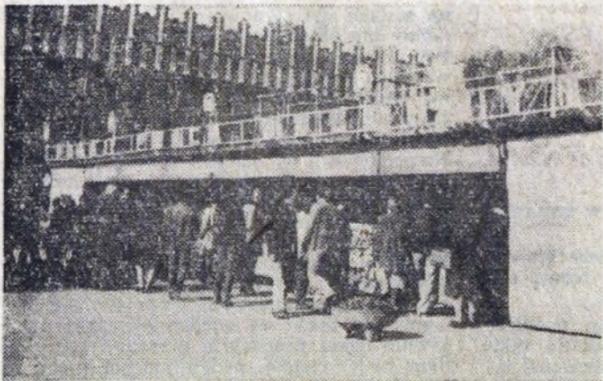
Mimo tego, że wielu towarzyszy wprost z zebrania szło na stanowiska pracy by podjąć obowiązki na nocnej zmianie, wyczerpująco i szczegółowo dyskutowano nad sprawami dotyczącymi usprawnienia pracy wydziału, organizacji produkcji, możliwości lepszego wykorzystania urządzeń, zwłaszcza tych, które są „na dotarciu” po niedawno przeprowadzonym remoncie.

Dużą część dyskutantów zwracała uwagę na trudności z wykonaniem zadań wynikających z przestoi nie zawinionych przez walcowników. Mówiono także o konieczności poprawy współdziałania z kooperacyjnymi wydziałami. Mówiono także o dużych brakach w obsadzie i dużej fluktuacji kadr. W tym przypadku do zadań organizacji partyjnej musi należeć otoczenie większą opieką nowoprzyjmowanych towarzyszy pracy. Na nasilenie pracy z bezpartyjnymi zwrócić także uwagę uczestniczący w konferencji sekretarz KF PZPR Bolesław Brykss. W ocenie partyjnej podkreślono dobrą pracę organizacji działających w wydziale jak ZBoWiD i ORMO. Wśród przyjętych do partii w ciągu kadencji 38 kandydatów, większość stanowią towarzysze rekomendowani przez Koła ZSMP, co dowodzi dobrej pracy organizacji młodzieżowej Walcowni.

Do egzekutywy weszło ponownie 7 towarzyszy pełniących ten mandat poprzednio, 9-ciu po raz pierwszy podjęło te obowiązki. Funkcję I sekretarza powierzono tow. Ryszardowi Bętkowskiemu, sekretarzami zostali: Jan Korytowski i Józef Rząba.

(ag)

Relacje z pozostałych konferencji sprawozdawczo-wyborczych w KZ-ach PZPR Kombinat HIL zamieścimy za tydzień.



Dużym powodzeniem cieszą się kiermasz owocowo-warzywny z zorganizowany przez Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską, w kilku punktach huty. Zaopatrzenie załogi huty na zimę jest przedsięwzięciem ważnym i na czasie.
Fot. St. GAWLIŃSKI

Ochrona środowiska

Sprawy ochrony środowiska naturalnego w Kombinacie Huty im. Lenina należą od dawna do bardzo ważnych i trudnych zagadnień. Są one przedmiotem stałej troski władz politycznych i gospodarczych Kombinatu.

W rozwiązywaniu tych problemów biorą również udział stowarzyszenia naukowo-techniczne wchodzące w skład Kombinatu Zakładowego Naczelnej Organizacji Technicznej. Temu celowi służą m. in. organizowane przez nie seminaria, odczyty i konferencje naukowo-techniczne.

O jednej z nich chcemy poniżej poinformować naszych Czytelników a mianowicie. Nowohucki Oddział Stowarzyszenia Elektryków Polskich przy współdziałaniu Kombinatu Huty im. Lenina oraz Akademii Gór-

niczo-Hutniczej im. St. Staszica w Krakowie organizują w dniach 18-19 października 1979 roku ogólnokrajową konferencję nt. „Problemy kształtowania środowiska w dużych zakładach przemysłowych”.

Konferencja odbędzie się w sali teatralnej budynku „Z” Dyrekcji Huty.

Tematem konferencji będą zagadnienia związane z ochroną wód i powietrza przed zanieczyszczeniem, utylizacją odpadów poprodukcyjnych, ochroną akustyczną oraz zanieczyszczeniem terenów zakładów przemysłowych i stref ochronnych.

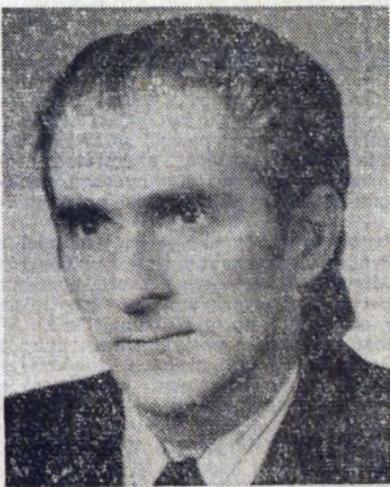
W programie konferencji przewiduje się wycieczkę techniczną dla zapoznania z nowymi rozwiązaniami i technologiami ochrony środowiska stosowanymi w Kombinacie.

DOM KULTURY KOMBINATU HIL ZAPRASZA

- Placówka Centralna ul. Majakowskiego 2
- 12. X. godz. 19.00 Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka” „Vera Angi” prod. węgierskiej; „Lekcja martwego języka” prod. polskiej reż. Janusz Majewski.
 - 16. X. godz. 17.00 Spotkanie realizatorów Turnieju Kulturalnego. Godz. 17.45 Spoteczna Akademia Kultury „Rola teatru w życiu współczesnym”.
 - Klub Kuźnia os. Złotego Wieku 14
 - 12. X. godz. 18.00 Wieczornica z okazji XXXVI LWP dla Kombatanów II wojny światowej (Kolo ZBoWiD nr 25), godz. 18.30 Dyskusyjny Klub Filmowy „Kuźnia” — sekcja dla dorosłych „Cezar i Rozalia” prod. francuskiej reż. Claud Sautet, godz. 16.30 DKF — sekcja dla młodzieży, „Dzieci wśród piratów” prod. meksykańskiej.
 - 14. X. godz. 15 i 17 Niedziela z bajką.
 - 17. X. godz. 16.30 „Opowieści o bajkach...”. Spotkanie dzieci w wieku 5-7 lat z aktorką Teatru Ludowego.
 - Klub Seniora os. na Skarpie 64
 - 18. X. godz. 17.00 „Gdy ty śpisz kraju strzeże ktoś tu...”. Koncert z okazji Dnia Wojska Polskiego i wieczór wspomnień Kombatanów.
 - Klub Młodych os. Młodości 1
 - 12. X. godz. 18.00 Filmy turystyczno-krajoznawcze — „Beskid Śląski” oraz „ABC życia rodzinnego” — prowadzi Mirosława Kuszowa.
 - 17. X. godz. 18.00 Pokaz przełoczy z imprez klubowych i „Raz na ludowo” — występ „Siostr Knapik”.

Hutnicze portrety

Wychowawca i zasłużony pedagog



Mr inż. HENRYK HARAŃCZYK jest osobą niezwykle w hucie popularną. Setki bowiem, a może nawet i tysiące jego wychowanków z Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Młodocianych pracują w Kombinacie pełniąc bardzo nieraz odpowiedzialne funkcje. Są wszędzie: w każdym zakładzie i wydziale HIL.

Szkola, którą kieruje — rok rocznie kształci około tysiąc pracowników mło-

docianych. Każdego roku przekazuje ta placówka Kombinatu około 300 absolwentów — ludzi dobrze przygotowanych do czekających ich zadań.

Henryk Harańczyk jest absolwentem krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Jest inżynierem mechanikiem i równocześnie magistrem technikiem. Pracę w hucie podjął już w 1952 roku, z prostego więc rachunku wynika, że ma już prawie 28-letni staż. Różne pełnił w hucie funkcje zanim odeszło się w nim zamiłowanie do pedagogiki i nauczycielskie powołanie. Był kierownikiem gospodarczym w Zespole Pieśni i Tańca. Pracownikiem Rady Kombinatu. Był robotnikiem w ZK i kierownikiem Warsztatu Mechanicznego. Ma więc oprócz wiedzy zdobytej na studiach dużo doświadczenia, którego żaden dyplom nie jest w stanie zastąpić.

W 1961 roku został nauczycielem i wychowawcą młodych hutników. Szkoła, którą kieruje cieszy się znakomitą opinią w HIL, a także u władz oświatowych — pod każdym względem służy na miano wzorowej. Daje bowiem wychowankom nie tylko duże kwantum wiedzy ogólnej i wiadomości fachowych, ale także skutecznie kształtuje młode charaktery na ludzi ofiarnych, pracowitych, oddanych Ojczyźnie i władzy ludowej.

Więcej i lepiej od racjonalizatorów Kombinatu

O szansach hutniczej racjonalizacji rozmawiamy z sekretarzem ekonomicznym Związkowej Rady Kombinatu Stanisławem Żmudą. Okazją do tej rozmowy są zbliżające się przeglądy stanu wynalazczości w naszym Kombinacie.

Czy takie przeglądy organizowane są co roku? Jak je oceniacie?

— Od kilku lat, zwykle pod koniec każdego roku, dokonujemy społecznej oceny stanu wynalazczości w Kombinacie HIL. Jest to element szerokiego systemu kontroli społecznej oraz związkowej inspiracji, racjonalizatorzy oraz aktyw KTIR otrzymują bowiem sposobność wypowiedzenia się, czy i w jakim stopniu następuje poprawa klimatu otaczającego nas sprawy racjonalizacji. Trzeba stwierdzić, że przeglądy tego rodzaju potwierdzają zmiany na lepsze zachodzące w systemie sterowania racjonalizacją pracowniczą. Równocześnie wychodzą jednak na jaw mankamenty tkwiące w ruchu racjonalizatorskim, często dające o sobie znać w trakcie wdrażania projektów.

Mogę podać przykłady. Konkretnym osiągnięciem przeglądu jest opracowywany i przedstawiany do akceptacji Konferencji Samorządu Robotniczego wspólny program działania obejmujący zadania dla Związków Zawodowych, Klubu Techniki i Racjonalizacji i administracji gospodarczej. W wyniku realizacji tego programu nastąpiła w ostatnich latach decentralizacja w sterowaniu wynalazczością pracowniczą, bowiem kierownicy naszych pionów, zakładów i wydziałów otrzymali większe kompetencje, choćby w sprawach wynagradzania twórców, wydawania świadectw racjonalizatorskich, czy w gospodarowaniu funduszem bezosobowym przeznaczonym na realizację projektów wynalazczych.

Na co obecnie specjalnie chcecie zwrócić uwagę w przeglądach?

Warto pomyśleć...

W tej chwili już ponad 60.000 zł — w przypadku trwania inwalidztwa, tj. po 600 zł za 1 proc. powstałego inwalidztwa.

Ponad 16.000 pracowników huty podpisało już deklaracje PZU. Ci, którzy jeszcze tego nie zrobili mają okazję 15 bm. VI Inspektorat PZU w Nowej Hucie będzie w tym dniu zbierał podpisane deklaracje w Kombinacie HIL oferując jednocześnie to, że okres ubezpieczenia, a więc uprawnienia do świadczeń zaczyna biec niezwłocznie, już od 1 listopada.

A korzyści? Ubezpieczenie jest ważne na sumę 30.000 zł — w przypadku śmierci i na

60.000 zł — w przypadku trwania inwalidztwa, tj. po 600 zł za 1 proc. powstałego inwalidztwa.

Ponad 16.000 pracowników huty podpisało już deklaracje PZU. Ci, którzy jeszcze tego nie zrobili mają okazję 15 bm. VI Inspektorat PZU w Nowej Hucie będzie w tym dniu zbierał podpisane deklaracje w Kombinacie HIL oferując jednocześnie to, że okres ubezpieczenia, a więc uprawnienia do świadczeń zaczyna biec niezwłocznie, już od 1 listopada.

Warto więc pomyśleć i podjąć decyzję... (jd)

UROCZYSTA AKADEMIA

W poniedziałek o godzinie 17, w sali Teatralnej Kombinatu HIL odbędzie się uroczysta akademie z okazji Dnia Wojska Polskiego.

Organizatorami są Zarząd Fabryczny ZBoWiD, LOK i Klub Oficerów Rezerwy.

W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ

Jerzy ZAWADZKI — „OCHRONA CZASOWA METALI” dla szerokiego kręgu pracowników wielu gałęzi przemysłu i transportu.
FENGLER, OPIEKA, TUSZYŃSKI — „PORADNIK MŁODEGO WYNAŁAZCY” dla inżynierów wynalazców i dla pracowników działów patentowych.

— Pragniemy, aby racjonalizatorzy i działacze społeczni KTIR — wypowiedzieli się szeroko na temat stopnia realizacji programu działania przyjętego na czerwcowej Konferencji Samorządu Robotniczego, a obejmującego 27 konkretnych, różnorodnych tematów. Ponadto pragniemy otrzymać odpowiedź jak są realizowane wnioski wysunięte w ubiegłym przeglądzie przez kierownictwa poszczególnych pionów, zakładów i wydziałów. Szczególnie chodzi nam o stwierdzenie, czy nastąpiła zmiana na lepsze w systemie załatwiania projektów „od pomysłu do przemysłu”, zwłaszcza na etapie ich opiniowania i wdrażania.

Pragniemy również dowiedzieć się, czy troska rad zakładowych i Związkowej Rady Kombinatu o podniesienie stylu i metod pracy KTIR, jest należąca. Temat tym bardziej ważny oraz aktualny z uwagi na fakt, że w roku bieżącym wybranych zostało do KTIR-u wielu nowych członków Zarządu.

Chełlibyśmy także, aby program KTIR Kombinatu HIL stał się przedmiotem społecznej konsultacji, bowiem od należytego programowania w dużym stopniu zależy dobra praca Klubu w następnej kadencji.

Jak najkrócej można by odpowiedzieć na pytanie: kto to jest racjonalizator w naszej hucie, jaki jest jego status, jakie prerogatywy?

— Racjonalizatorzy w Kombinacie HIL, to wysokiej klasy fachowcy, o długoletnim stażu pracy w Hucie, wywodzący się przeważnie z kadry inżyniersko-technicznej, chociaż daje się zauważyć coraz większy udział w tym ruchu robotników. Niestety zaangażowanie w racjonalizację wydziałów naszej huty jest bardzo różne. Np. dobrze rozwija się ruch wynalazczości pracowniczej w Zakładzie Koksochemicznym, w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, w Zakładzie Stalowniczym i w Zakładzie Walcowni Zimnych Blach. Tutaj na jeden projekt wynalazczy przypada średnio około 8 pracowników. Gorzej natomiast jest w pozostałych zakładach i wydziałach HIL, a zwłaszcza w Walcowniach Wstępnych, w Walcowni Goracej Blach i w Dyrekcji ds. Pracowniczych. Jeden projekt wynalazczy przypada w tych jednostkach średnio na 25 lub nawet więcej pracowników. Jestem zdania, że możliwości są wielokrotnie większe. Istniejącej szansy po prostu jednak się nie wykorzystuje.

Ciągłe słaby jest udział młodzieży w ruchu wynalazczym, a dzieje się tak mimo usilnych starań organizacji młodzieżowej, związkowej oraz administracji gospodarczej. Wniosek: widocznie metody pracy, które stosujemy, nie są skuteczne.

W jakich terminach przebiegać będzie tegoroczny przegląd?

— Przeprowadzamy go w całym Kombinacie od 20 bież. miesiąca do 25 listopada. Wyniki przeglądu, jak zwykle, zostaną przedstawione do akceptacji Związkowej Rady Kombinatu, dyrekcji huty oraz Konferencji Samorządu Robotniczego.

Korzystając z okazji naszej dzisiejszej rozmowy chciałbym zwrócić się do wszystkich pracowników huty z gorącym apelem o włączenie się do przeglądu i o przedstawienie swoich wniosków, propozycji zmian itp. Będziemy za to bardzo wdzięczni!

Rozmawiał JERZY DANEK

PKO i październik

Kilka ważniejszych informacji o formach oszczędzania jako, że październik, to tradycyjnie miesiąc oszczędności. Jakże książeczki PKO cieszą się największą popularnością? Od lat są nimi książeczki obiegowe, oprocentowane w wysokości 3 proc. Coraz bardziej zyskują sobie także uznanie książeczki z rachunek można pobierać w formie terminowym: są one najwyższe oprocentowane — wkład ulokowany na 12 miesięcy jest oprocentowany w wysokości 4,5 proc., na 24 miesiące — 5,5 proc. a na 36 miesięcy oprocentowanie podwyższone zostało z 6 na 6,3 proc. Książeczek mieszkaniowych, jak i bonów premialnych oraz lokacyjnych PKO — nie trzeba specjalnie reklamować, mają bowiem bardzo dużo zwolenników. Są wygodną formą lokaty chwilowo wolnych nadwyżek finansowych, gwarantują duże korzyści.

Przypominamy jednocześnie o dorocznym Konkursie — 300! (jd)



W ub. tygodniu w Ośrodku Kształcenia Ustawicznego Kombinatu HIL odbyła się uroczysta inauguracja zajęć Studium Wiedzy Związkowej. Studium to działa już u nas siódmym rokiem i dobrze służy pogłębianiu wiedzy działaczy organizacji związkowej.
Fot. O. HUTNICKI

Z obrad Konferencji partyjnych

W „ELEKTROMONTAŻU”

Z udziałem sekretarza KD PZPR — Jana Babasia obradowała w środę Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w „Elektromontażu nr 2” czyli Przedsiębiorstwie Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa. Konferencja — jak zwykle w takich okazjach bywa — była przeglądem dorobku zakładu, próbą krytycznej oceny osiągnięć i trudności. Stąd też dyskusja była konkretna nazywająca rzeczy po imieniu.

Z ważniejszych prac przedsiębiorstwo ma na swoim koncie udział w budowie Walcowi Sredniej i Dużej w hucie Katowice, w realizacji II etapu Wydziału Blach Karoseryjnych w kombinacie HIL, budowę linii tramwajowej do Bieżanowa itd, itd. Jest to zaledwie pobieżny przegląd, bo przecież należałoby choćby wspomnieć o robotach na rzecz miasta, udział w odnowie starego Krakowa i wielu innych zadaniach składających się na dobre imię załogi przedsiębiorstwa. Elektromontaż utrzymuje się na czołowym miejscu w Zjednoczeniu w dziedzinie wydajności pracy podobnie zresztą jak we współzawodnictwie, w którym punktowano wyniki działalności socjalnej. Dodać należałoby jeszcze doskonałe wyniki w sporcie czyli po raz trze-

ci pierwsze miejsce wśród przedsiębiorstw budowlanych na szczeblu województwa.

Osiągnięcia nie przysławiają trudności i niedociągnięć. Mówiono więc o kłopotliwych sytuacjach wynikających z kooperacji z generalnym wykonawcą na budowie. Najczęściej bywają to zakłady budowlanskie. O przeciagających się terminach rozliczeń premii... Za długo — powiedział jeden z towarzyszy — jesteśmy „cofani” przez budownictwo często zalegające z wykonaniem planów itd. Jesteśmy w resorcie budownictwa więc winy spadają i na nas. Wiele wystąpień dotyczyło także problemów ogólnospołecznych. Jeden z postulatów wydaje mi się bardzo rozsądny i szczególnie godny odnotowania ponieważ wskazuje na furtkę, że przy dobrej woli i chęciach sporo spraw można załatwić bez „kruszenia kopii”. Można by na przykład wprowadzić jakiś harmonogram osiedlowych wylądzeń energii elektrycznej z podaniem do powszechnej wiadomości i oszczędzić ludziom nerwowych niespodzianek itp. Sprawa do załatwienia chyba już na szczeblu dzielnicy i wiele podobnych.

W trakcie Konferencji dokonano wyboru nowego 14-osobowego Komitetu Zakładowego. I sekretarzem został ponownie — Bogdan Michnowicz, sekretarzami — Wojciech Kosiarrek i Henryk Szumanski. Na Konferencje Dzielnicy wybrano 6 delegatów. (R)

„ANDRUSY” ZAPRASZAJĄ

Kabaret „Zwierzynieckie Andrusy” zaprasza do współpracy osoby o uzdolnieniach: aktorskich, wokalnych i muzycznych. Informacje i zgłoszenia przy ul. J. Dietla 19 w poniedziałki w godz. 17.00—18.00 oraz we wtorki i czwartki w godz. 11.00—12.00.

Ogłoszenie drobne

Motorowy wózek inwalidzki „Duo 4/1”, nowy lub w bardzo dobrym stanie, kupię natychmiast. Wiadomość: telefon 431-87.

Każda zbędnie świecąca się żarówka przypomina straty naszej gospodarki narodowej.

ZAKOŃCZENIE IMPREZ LETNICH

Nie brakowało serdecznego uśmiechu podczas imprezy zorganizowanej dla dzieci i dorosłych 30 września br. przez kierownictwo ogrodników Jordanowskich oraz komitety obwodowe osiedli Centrum D i Handlowego. Wielką frajdą była bowiem wielka zabawa na świeżym powietrzu kończąca „imprezy letnie” a poświęcona także 35-rocznicy PRL i 30-leciu Nowej Huty.

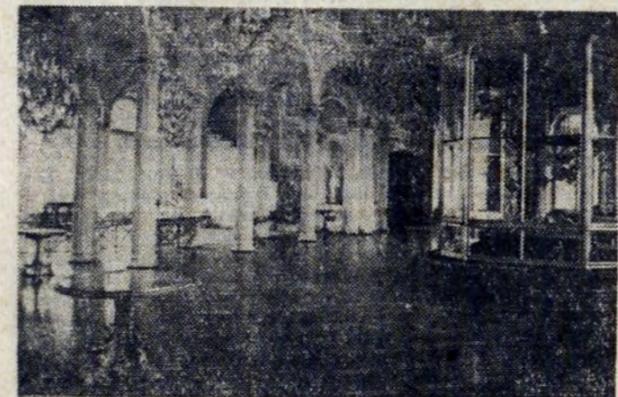
W jesiennym słońcu Ne-wa potyskuje błękitem Adriatyku, błękitem przemieszonym Picassowskim granatem, a w jej niebieskoszarych wodach przegładają się złociste kopuły i wieże starych kościołów i muzeów. Rzadkie to zjawisko, móc oglądać tę rozlewną rzekę w pełnej krasie, jako że pogoda tu zwykle nietaskawa. Wybrzeże morskiej zatoki — mówi Jerzy



Z okazji „Dni Wielkiego Tyrnowa” przebywała w Krakowie delegacja władz okręgu wielkotyrnowskiego. Goście odwiedzili także Nową Hutę, gdzie złożyli wiązanki kwiatów przed pomnikiem Lenina oraz spotkali się z polityczno-administracyjnymi władzami dzielnicy. Delegacja bułgarska zwiedziła również Kombinat HIL i spotkała się z przedstawicielami Komitetu Fabrycznego HIL. Na zdjęciu: po powitaniu gości przez sekretarza KF partii tow. Józefa Węgla. Fot. St. GAWLIŃSKI

Każdy mógł sprawdzić swoje umiejętności i wiedzę czy to w terenowej sztywności czy ćwiczeniach sprawnościowych a potem w tańcach...

Duże brawo dla organizatorów, szczególnie zaś dla przewodniczącego Komitetu Obw. z Centrum D — Józefa Kamińskiego i jego zastępcy — Jana Kipiela oraz Mieczysława Książka i inż. Zygmunta Sławety z os. Handlowego.



Przepiękny, stylowy hall w jednym z pawilonów „Ermitażu”

Zagórski w opowiadaniu „Tam, gdzie diabeł pisze listy” — rozgależenie rzeki i niedalekie, olbrzymie jezioro Ładoga składają się na gigantyczną wytwórnę mgieł. przystawionych dla położonego tu Leningradu, a cieniujących w sposób bardzo impresyjny surową, północną gamę barw.

Tego wrześniowego popołudnia niebo jest chwiłowo czyste jak lica 4,5 milionowe miasto oddycha „świeżym wodzu-

chom” i jak zwykle się spieszy. Ten ogromny pośpiech wielkiego miasta nie jest jednak tak dotkliwy jak na przykład w godzinach szczytu w gas. Miasto pocięte na kwadraty i prostokąty, podzielone szerokimi po kilka kilometrów nawet ciągnącymi się prospektami szalenie ułatwia przemieszczanie się tysięcy mieszkańców i licznym grupom turystów. A poza tym Leningrad

ma przecież metro — bardzo szybką miejską kolej dojazdową 120 metrów pod ziemią. Podziwiamy gigantyczny wysiłek budowniczych... Koszty budowy: 1 m — milion rubli. Nakłady więc ogromne ale i konieczne, i optyczne. Wspaniale zaprojektowane urbanistycznie miasto budzi ogromne uznanie dla wyobraźni budowniczych. A budowano je z rozmachem, perspektywicznie z wyprzedzeniem stuleci. Trudno też sobie dzisiaj wyobrazić, że dawno temu nim „ujarzmiono” przyrodę rozciągnęły się tutaj wielkie bagna i zładliwe moczary. W 1703 roku na ziemiach odebranych Szwedom rozpoczął walkę z żywiołami car Piotr I — Wiel-

ki, zapatrzony w morze. Miasto budowali chłopci i mieszczanie rosyjscy pod nadzorem najwspanialszych mistrzów z całej Europy. W 1712 roku ówczesny Petersburg był już stolicą Rosji, nieustannie rozbudowywany i upiększany równi z rękami i umysłem najznakomitszych budowniczych i artystów. Większość robót car doglądał osobiście. Można sobie wyobrazić, jak pedzi saniami zamarniętą Nową —

Wenecja północy

cach, niwelują natężenie ruchu.

Dla turysty najciekawsze są oczywiście spacery prospektami i mniejszymi ulicami, cudownymi, spinającymi brzegi Nowy mostami... A jest tych mostów i mostków przerzuczonych przez rzeki i kanały ponad pięćset, one także nadają piękno temu miastu — niepowtarzalne piękno. Tylko z włoską Wenecją porównują Leningrad wszyscy zauroczeni miastem północy.

Wspaniale zaprojektowane urbanistycznie miasto budzi ogromne uznanie dla wyobraźni budowniczych. A budowano je z rozmachem, perspektywicznie z wyprzedzeniem stuleci. Trudno też sobie dzisiaj wyobrazić, że dawno temu nim „ujarzmiono” przyrodę rozciągnęły się tutaj wielkie bagna i zładliwe moczary. W 1703 roku na ziemiach odebranych Szwedom rozpoczął walkę z żywiołami car Piotr I — Wiel-

Ludzie 30-lecia Nowej Huty

Życie dla szkoły...

PROF. WŁADYSŁAW ZAWADA — zasłużony pedagog, wpisany w czerwcem 1979 r. do Księgi Zasłużonych dla Nowej Huty, po 46 latach pracy w szkolnictwie, z których 16 ostatnich poświęcił szkolem nowohuckim, odszedł w 1969 r. na dobrze zapracowany wypoczynek.

URODZONY w 1902 r. w Regulicach, ukończył II Cesarsko-Królewską Szkołę Realną przy ul. Michałowskiego w Krakowie. Okres służby wojskowej, Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski, pierwsza posada nauczycielska w Krzeszowicach, potem w Chrzanowie, gdzie też zaczął przed wojną kierować Doksztalającą Szkołą Zawodową. W międzyczasie w 1937 r. profesor uzyskał dyplom nauczyciela I st. szkół zawodowych. Podczas okupacji uczył w różnych szkołach okolicznych. Bezpośrednio po wyzwoleniu, kiedy pierwszym starostą chrzanowskim został jego uczeń — Karol Winiarski (późniejszy przewodniczący DRN w Podgórzu — obecnie nieżyjący) na polecenie powiatowych władz potrafił w ciągu tygodnia uruchomić 6 (!) placówek pedagogicznych — 4 szkoły podstawowe, gimnazjum i doksztalającą szkołę zawodową. Personel pedagogiczny sam się zgłosił, pomocy technicznej przy uzupełnianiu sprzętu szkolnego udzieliła Fabryka Lokomotyw. Ten organizacyjny wysiłek, w innych — bo pokojowych warunkach, widział prof. Zawada jeszcze raz — przy powstawaniu szkolnictwa w Nowej Hucie. Z kilku zdań motywacji wpisu do Księgi Zasłużonych łapię wątki ciekawego, pracowitego życiorysu pedagoga, kierownika szkół, przyjaciel młodzieży i harcerzy, działacza społecznego.

— Kiedy Pan Profesor związał się z Nową Hutą i jak przebiegała tu Pańska praca?

— Z DNIEM 1 WRZEŚNIA 1953 r. zostałem z Chrzanowa przeniesiony do Nowej Huty. Sam zgłosiłem gotowość pracy w budującym się robotniczym ośrodku. Zostałem kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 80 w osiedlu Na Skarpie. Szkoła ta już była zorganizowana, uruchomił ją kol. Wincenty Choma, w krótki czas potem ją ja przejąłem. Przeżyłem tam rok i pół tej szkoły, a z nowym rokiem szkolnym 1959/60 — na 1 września polecono mi otworzyć

Szkołę Podstawową nr 91 na Os. Handlowym, którą prowadziłem do przejścia na emeryturę, tj. do 1 lipca 1969. Ot, i wszystko!

— Jest Pan doświadczonym pedagogiem — wykładając ścisłych przedmiotów — chemii, fizyki, matematyki, świetnym organizatorem, uzyskał Pan sporo sukcesów, których wyrazem było również przyznanie Panu dwunastu odznaczeń z Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, Medalem KEN, Złotą Odznaką ZNP na czele. Co doprowadziło do tych osiągnięć, jaki jest Pański osąd młodzieży?

— HASEM MOIM było, by żyć dla szkoły, a nie ze szkoły. Uważałem zawsze, że nauczyciel jest dla dzieci. Do młodzieży



zblżyła mnie również wieloletnie kontakty podczas wakacji na koloniach. Wtedy — podczas całodobowego przebywania z młodzieżą naprawdę się ją poznałem. Pamiętam ze wzruszeniem pierwszą powojenną kolonię w Chrzanowskim, zorganizowaną koło Regulic. Jak wtedy młodzież była wygłodzona — jaki miała apetyt, jaka chętna była do wszelkiej pomocy! Widać było, że z twardej życiowej pochodziła szkoły. Dziś niektórym z młodzieży wydaje się, że życie można przeżyć łatwo, wystarcza mieć pieniądze i ustosunkowanych rodziców. Ale w zasadzie młodzież jest pozytywna, ambitna, nawet serdeczna. Po wyróżnieniach nieraz otrzymywałem listy i telegramy, do sanatorium trafiały życzenia na Dzień Nauczyciela. Sprawili mi wychowankowie dużo radości — wielu

uzyskało doktoraty, kilku dopracowało się stanowisk o poważnej gospodarczej randze. A jeśli chodzi o odznaczenia to zaszczytka wiele jest dla mnie odznaka „Budowniczy Nowej Huty”.

— Do tych radości i emocji z kręgu zasług pedagogicznych dołączyły się również i osiągnięcia w pracy społecznej. Po wojnie był Pan aktywnym działaczem społecznym.

— JUŻ I PRZED WOJNĄ brałem udział w głośnych w Chrzanowskim rozruchach głodowych i wystąpieniach przeciw bezrobociu w latach 1935—6, które wygraliśmy — znalazły się zasłuki! W 1945 r. związałem się z PPS, od 1948 r. byłem I sekretarzem POP PZPR przy chrzanowskich szkołach. Powołano mnie do Prezydium MRN i PRN w Chrzanowie. Byłem radnym miejskim i w Chrzanowie i później w Krakowie działając w komisjach oświaty. Na przelomie lat 50 na 60-te przez 6 lat byłem aktywistą FJN. Dla Komitetu Dzielnicowego wygłaszałem prelekcje.

— Sucho to Pan wlicza, a to spojrzenie wstecz i piękne i jakże wzbogacające w doświadczenia człowieka kształcącego młodzież!

— Ano, życia chyba nie zmarnowałem, a to najważniejsze.

— Jakże są Pańskie uwagi jako metodyka o sposobie kształcenia młodzieży, zwłaszcza pedagogicznej?

— KANDYDAT DO TEGO ZAWODU winien kształcić się w 5-letnim liceum pedagogicznym ze specjalnym uwzględnieniem pedagogiki i psychologii. Po 2—3 latach pracy wartościowych adeptów, którzy się w zawodzie zaczęli sprawdzać, kierować na studia wyższe z zapewnieniem poborów podczas studiów, naturalnie z moralnym przymusem pozostania w zawodzie.

— A czego życzy Profesor swoim młodszym Koleżankom i Kolegom w Dniu Nauczyciela?

— „zawodolenia w pracy, serdecznego zaangażowania i jak najlepszych wyników naukowych i wychowawczych!”

— A „GNI”, dziękując za rozmowę, życzy w tym Dniu zasłużonemu Pedagogowi — rodzinnym radości, zdrowia od multos annos i samych piątek w ocenach wnuków!

Rozmawiał:

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

ABY ZAKWITŁY NA WIOSNĘ

Pierwszymi zwiastunami wiosny są rośliny drobnocebulowe, wśród których do najwczesniej zakwitających należą niewątpliwie przebiśniegi (w sprzyjających warunkach wydające kwiaty już w styczniu). Nie mające specjalnych wymagań glebowych cebulki przebiśniegów, sadzi się do zwykłej ziemi jesienią. Cebulki umieszcza się na głębokości 4—5 cm w odstępkach dwucentymetrowych na trawnikach pomiędzy drzewami. Wyrastają i kwitną na miejscach ocienionych jak też i słonecznych. Rozmnażają się z cebulek przybyszowych, oddzielonych od macierzystej po zakończeniu przez nią okresu wegetacji (tzn. zaraz po przekwitnięciu). Dobre efekty osiąga się kiedy cebulki sadzi się nie pojedynczo lecz większymi grupami. Do najpopularniejszych sadzonek zalicza się G.nivalis (przebiśnieg pospolity) charakteryzujący się szybkim wzrostem i łatwą uprawą. Są też odmiany podwójne zwane plenus. Z innych gatunków należy wymienić: G.elwesii, o dużych białych kwiatach i szerokich zielonych liściach — G.pilicostus kwiat wyróżniający się silniejszym wzrostem zwany przebiśniegiem krymskim. Obie te odmiany zakwitają nieco później, bo dopiero w marcu.

Bardzo zbliżoną do przebiśniegu jest wiosnowka (Chionodoxa) zwana popularnie „chłubą śniegu” o kwiatach niebieskich, białych i różowych. Posadzona w mieszkaniu do doniczek zakwita już w grudniu.

HENRYKA ROSIEK

GŁOS MŁODYCH ZMGP

Akcja „Wypoczynek”

Kolejnym wiceprzewodniczącym ZF ZSMP, którego przed zbliżającą się konferencją sprawozdawczo-wyborczą hutniczej organizacji młodzieżowej poprosiliśmy o rozmowę jest **Kazimierz Chranowski**.

— Twoja praca głównie koncentruje się na zapewnieniu hutniczej młodzieży wypoczynku — w szerokim tego słowa znaczeniu. Przypomnij więc wnioski, od realizacji których zaczęliście przed dwoma laty pracę.

— Pięć tych najważniejszych mogą o każdej porze dnia i nocy wyrecytować z pamięci. Pierwszy wniosek — ważny — bo obejmujący interesy młodych rodzin, których mamy wiele w organizacji: obozy dla młodych małżeństw powinny wejść na stałe do programu Akcja Wypoczynek. I od razu porównanie:

w ich ośrodku w Mierzynie. Ale mieli wiele uwag krytycznych co do organizacji obozu.

— Właśnie. Model wypoczynku — chciałbym o tym kilka słów.

— Dobrze, tylko jeszcze wspomnę, że zgodnie z życzeniami ZSMP-owców zwiększyliśmy ilość miejsc na obozach zimowych. Z 216 przed dwoma laty do 650 w tej kadencji. Przy tej samej liczbie obozowiczów latem. Wysyłamy ponad półtora tysiąca młodych hutników na letni wypoczynek. I na tym poziomie zamierzamy się utrzymać. Bo miejsce na naszym obozie jest wyróżnieniem, a nie zwykłym przydziałem wczasów, czym zajmuje się ZU. Tu chciałbym w imieniu młodzieży podziękować Radzie Kombinatu za współpracę w organizacji wypoczynku. Nadmiar chętnych mamy zawsze na obozy w Bartkowej. Z zagranicznych nad Balatonem, w Złatej Idce i Dranske.

— Chciałbym jeszcze dodać, żeby wydział końcowy był bardziej optymistyczny, że zgodnie z postulatami młodzieży zwiększyliśmy prawie dwukrotnie ilość miejsc na wycieczkach zagranicznych. Zamiast 14 wyjazdów do krajów demokracji ludowej zorganizowaliśmy z Juventurem i czasem z Orbisem 21. Uczestniczyło w nich nie 421 ZSMP-owców ale 713. Mieszczą się w ich grupie ci, którzy w tym roku spędzą Sylwestra w Leningradzie i Budapeszcie.

Zanotowała: B. ROSZKO

Turniej młodych Mistrzów Techniki

Ostatnio zakończone zostały prace komisji oceniającej przebieg ubiegłorocznego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki na szczeblu województwa krakowskiego.

W ubiegłym roku wzięło w niej udział 4427 osób ze 176 zakładów i 9 szkół. W porównaniu do roku 1977 ilość złożonych projektów racjonalizatorskich wzrosła w roku 1978 o 441. Efekty uzyskane z tytułu zastosowania innowacji w praktyce przekraczają kwotę 150 mln złotych.

W konkursie „A” — II nagrodę otrzymali pracownicy Pionu Gł. Automatyka Kombinatu Huta im. Lenina koledzy **JAN CZERWIEC** i **STANISŁAW MARCINKOWSKI** za projekt „Tester terminali szeregowych”. W konkursie „C” na najżytniejszą pracę dyplomową uznano „Urządzenie dźwigowe do załadunku i rozładunku wózków transportu wewnętrznego i układania ciężkich części maszyn w magazynie” autorstwa **JACKA RIELA** z Technikum Hutniczo-Mechanicznego.

Na zdjęciu Laureaci koledzy **Jan Czerwiec** i **Stanisław Marcinkowski**

Tekst i foto
LESZEK JASIEWICZ



Nie minęło wiele czasu od pobytu i koncertów (sierpień — wrzesień) zespołów artystycznych Domu Kultury Kombinatu Huta im. Lenina: **Ad libitum** i góralskiego **Hamernik**, w Trzyńcu, a już 19 września br. na kolejne artystyczne tournée tym razem do Socjalistycznej Republiki Macedonii w Jugosławii wyjechały: **Zespół Tańca Ludowego**, **Margaretki**, **Andromeda** i **kapela krakowska** wraz z solistką.

Porozumienia o wymianie kulturalnej między Domem Kultury Beli Mugri z Kocani, a Kombinatem Huta im. Lenina zostały podpisane w 1977 i 1978 roku. W oparciu o nie już dwukrotnie gościły w Kombinacie HIL amatorskie zespoły artystyczne z Kocani, zaś nasze hutnicze zespoły koncertowały z powodzeniem w 1977 r. w Socjalistycznej Republice Macedonii, prezentując bogaty program estradowy. Tym razem pokazaliśmy jugosłowiańskiej publiczności program folklorystyczny — piosenki, melodie, tańce regionów Polski Południowej: żywieckiego, śląskiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Specjalnie i z myślą o macedońskiej publiczności przygotowano piosenkę o pięknej, macedońskiej dziewczynie. Piosenka śpiewana i jednocześnie tańczona przez nasze zespoły podbiła serca publiczności, ale o tym później. Z Krakowa wyjechaliśmy w nastrojach raczej pesymistycznych, bo do chwili wyjazdu prześladował nas pech, a w szczególności dotyczyło to kapeli, której członków nękały kontuzje, choroba itp. Nastroje z czasem się poprawiły, a zaśluga to m. in. kierownik pocztowego, hutniczego **TAMA** — panów: **Stanisława Wójcika** i **Leszka Wyjaśniala**, oraz niezastąpionego akustyka **DKK**, **Edka Biskupa**, który przygotował specjalnie na wyjazd własny program „artystyczny” — biskopshow. Po przespanej nocy w hotelu Tisa w Szeged, kilkunastodniowym zaplanowanym postoju w Belgradzie, 22 września dotarliśmy do Kocani. Kocani — 22-tysięczne macedońskie miasteczko, zniszczone w czasie wojny, w chwili obecnej przeżywające swój rozkwit. O osiągnięciach i sukcesach mówili gospodarze miasta podczas oficjalnego spotkania. A jest się czym pochwalić: fabryka celulozy, w której papier powstaje ze słomy ryżowej, fabryka galanterii papierniczej, nowoczesny kombinat piekarniczy, fabryka „**ROUEN**” produkująca części zamienne do samochodów, oraz chłuba Kocani — rozległe uprawy

HUTNICZE ZESPOŁY ARTYSTYCZNE

Z wizytą w Socjalistycznej Republice Macedonii

wne pola ryżowe, z których ryż znany jest daleko poza krajem. Podejmowani byliśmy niezwykle serdecznie, a atrakcyjny program pobytu to zaśluga naszego Przyjaciela, Dyrektora Domu Kultury Beli Mugri — **Borysa Stojčeva** i **Angela Ajtoškog** — dziennikarza z Kocani, którzy nie szczędzili sił i swego prywatnego czasu towarzysząc nam wszędzie, czym zaskarбили sobie sympatię całej naszej grupy. Nasza młodzież szybko nawiązała kontakty ze swoimi rówieśnikami z Kocani, utrwalone potem podczas wspólnych spacerów i dźwięcznych dyskotekowej taśmy. Na brak rozrywek, niecodziennych dla nas i na swój sposób oryginalnych nie mogliśmy narzekać. Byliśmy nie tylko świadkami ale i uczestnikami kilku weseł, a nasz kłarnista **Janek Kusina** wzbudzał niemałą sensację i autentyczną radość biesiadników wygrywając im skoczne krakowiaki, polki itp. Lecz nie tylko na zabawie i rozrywce czas mijał.

24 września — oficjalny już i pierwszy na ziemi jugosłowiańskiej koncert. O godz. 19.30 w zapelnionej po brzegi, liczącej 600 miejsc sali widowiskowo-teatralnej Domu Kultury Beli Mugri, po pierwszych taktach rodzinnego „Poloneza” znikła trema, a pozostał szyk, wdzięk, młodzieńczy temperament i... uroda na-

Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze ZSMP

W HPR

Ponad 800-osobowa organizacja młodzieżowa w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, Zakładzie nr 3 w trakcie Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, która odbyła się w miniony piątek, dokonała przeglądu dorobku ostatnich dwóch lat i wytyczyła zadania na najbliższą przyszłość. A że młodych obok rozwoju cechuje spontaniczność reakcji dlatego też w trakcie dyskusji gorąco mówiono nie tylko o dokonaniach lecz także o mankamentach dnia codziennego — w swoim środowisku i ogólnie w życiu społecznym.

Obok krytycznych uwag padło szereg propozycji zmierzających do rozwikłania spraw trudnych i doraźnej choćby pomocy młodych. Postulowano, by bloki hotelowe Na Wzgórzach Krzesławickich, w których dotąd mieszkali junacy przekazać na mieszkania rotacyjne dla młodych małżeństw. Młodzież chce także powszechnie włączyć się do tzw. budownictwa patronackiego. Chcemy pomóc — cytuję — by skrócić czas oczekiwania na mieszkanie, by nie wisieć na sublokatorce, czy garnuszku rodziców. A w ogóle, pragniemy, by jak najszybciej wszystkie w gruncie rzeczy małe sprawy przestały być wielkimi... Wiemy, że są na przykład braki mięsa na rynku, ale nie rozumiemy dlaczego w sklepach nierazko bywają kwaśne twarogi, czerstwe, niesmaczne pieczywo, czy czasami nawet brakuje maki, to zupełnie niepojęte. Za tymi niedociągnięciami kryje się przecież po prostu czyjeś niedbalstwo, zwykła nieuczciwość.

Zastanawiano się także nad możliwościami przyciągnięcia do ZSMP nowych członków, nad formami kontaktów organizacji z nowopryjętymi do zakładu, w pierwszych dniach ich pracy... Zabierali głos: **Karol Waśko**, **Roman Kościółek**, **Ryszard Piórkowski**, **Antoni Kowalski**, **Zbigniew Bednarz**, **Wojciech Karpik** oraz zaproszeni goście, a wśród nich — **Janusz Przybyło** — kierownik Wydziału Organizacyjnego Zarządu Krakowskiego ZSMP, **Zbigniew Władka** — dyrektor HPR, **Kazimierz Król** — i sekretarz KZ, **Zbigniew Strzelecki** — zastępca kierownika Zakładu, **Kazimierz Chranowski** — wiceprzewodniczący Zarządu Fabrycznego ZSMP, który jednocześnie wysoko ocenił dotychczasową działalność haperowskiej organizacji.

Podczas Konferencji pięciu młodych ludzi (a w ciągu dwóch lat w sumie 80) otrzymało legitymacje partyjne. Wyróżniający się, długoletni działacze ZSMP w tym dniu udekorowani zostali odznaką „Za zasługi dla ZSMP”.

Uczestniczyliśmy wspólnie także w uroczystym momencie ogłoszenia meldunku o podjętych zobowiązaniach produkcyjnych. Wypracowane w ten sposób pieniądze przez młodzież wydziałów, elektrycznego, energetycznego, piecowego, kotłowego, utrzymania ruchu — przekazane zostaną na rzecz odnowy zabytków Krakowa, na fundację książeczek mieszkaniowych dla sierot z domów dziecka, na zakup zabawek dla dzieci z Oddziału Psychiatrii Szpitala Pediatrycznego. Pięknym gestem było także wręczenie książeczki mieszkaniowej z wkładem 12 tys. złotych synowi zmarłego pracownika przez młodzież Wydziału Mechanicznego, w przeddzień Konferencji. Podobnie zresztą „pokazały” się brygady **Adama Szostka** i **Eugeniusza Banasia**...

W trakcie Konferencji dokonano wyboru nowych władz — 25 osobowego Plenum ZZ, Komisji Rewizyjnej i 12 kandydatów na konferencję fabryczną. Przewodniczącym Zarządu Zakładowego został nadal — **Jan Dudzik**, wiceprzewodniczącym ds. organizacyjnych — **Karol Waśko**, ds. szkolenia — **Ryszard Piórkowski**, ds. produkcji — **Roman Kościółek**, ds. a-

daptacji — **Konrad Molik**, ds. sportu — **Mieczysław Hajduga**, skarbnikiem — **Urszula Halastra**. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano **Antoniego Knapika**. (R)

W ZBP „BUDOSTAL”

3 października br. odbyła się II Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zarządu Międzyzakładowego ZSMP przedsiębiorstwa ZBP „Budostal”. Wybrano nowe władze organizacji. Przewodniczącym ZM ZSMP został wybrany ponownie **MARCIN PIELIŃSKI**. W skład Prezydium weszli: **Ireneusz Adamiak** — w-ce przewodniczący d/s organizacyjnych, **Barbara Kawa** — w-ce przewodnicząca d/s propagandy, **Zygmunt Lenart** — w-ce przewodniczący d/s adaptacji społeczno-zawodowej oraz członkowie: **Roman Hałas**, **Wiesław Bąk**, **Krzysztof Gajdarski**, **Roman Janik** i **Zbigniew Obrusik**, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został **Czesław Góról**. Wybrano również 25-osobowe Plenum i 25 delegatów na konferencję dzielnicową.

Dyskusja obnażyła szereg kłopotów i niedociągnięć jakie występują w organizacji młodzieżowej i to nie tylko w Budostalu. Wiele było głosów ciekawych, krytycznych, mówiących o prawdziwych problemach ludzi młodych. Mieszkania, adaptacja młodych pracowników, problemy organizacyjne to tylko nieliczne z tematów, które powracały w dyskusji jak bumerang. O trudnym problemie pracy ZSMP na terenie hoteli robotniczych mówił **S. Litwin** z PSU-u. Na temat opieki nad absolwentami szkoły zawodowej mówił **W. Bąk** z Budostalu-8. **R. Sagan** z Budostalu-1 skoncentrował się na złym przepływie informacji między kołami, zarządami zakładowymi a Zarządem Dzielnicowym ZSMP. Wiele miejsca poświęcono także sprawie pracy organizacji młodzieżowej na wielkim placu budowy. Budostal — wykonawca takich inwestycji jak Huta Katowice, walcownia drobna Huty Nowotko w Ostrowcu Świętokrzyskim, a także licznych inwestycji HIL — na co dzień pracuje na takich właśnie dużych placach budowy, gdzie występuje szereg specyficznych problemów związanych z organizacją prac, doboru załogi itd.

M. Pielński — przewodniczący ZM ZSMP, jest pełen optymizmu, chociaż nie ukrywa, że problemów jest bardzo wiele. Podkreślał to wielokrotnie w rozmowach prywatnych i oficjalnych.

Z ostatniego okresu warto przypomnieć piękną akcję ZM pod hasłem „Krew dla dziecka”, do której włączyło się wielu członków organizacji. Oddawano krew 7 razy, razem 54,2 litra. bz

W ZAKŁADZIE TRANSPORTU

Także w Zakładzie Transportu HIL odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZSMP. W obecności przedstawicieli kolektynu polityczno-gospodarczego z sekr. **Janem Walkiem**, kier. Zdu **Witoldem Szczepańskim** i przew. **RZ Jerzym Stanaszkim** na czele młodzi transportowcy dyskutowali o najważniejszych problemach swojego działania i organizacji. Zwracano uwagę na problemy związane z budownictwem mieszkaniowym, głównie patronackim, postulowano mieszkania rotacyjne dla młodych małżeństw.

Młodzież z ZT wykazuje sporo inicjatyw społecznych. Działalność ideowo-wychowawczą prowadzona jest na dobrym poziomie. Wielu młodych ludzi rekomendowanych jest w szeregi PZPR.

Do problemów przedstawianych przez młodych transportowców ustosunkował się czł. prezydium Zarządu Głównego ZSMP, wiceprzew. ZF, **Janusz Popiołek**. Przewodniczącym ZZ wybrano ponownie **Zdzisława Ziobrowskiego**.

szych dziewcząt, które prezentowały się niezwykle pięknie w bogatych kostiumach ludowych. Poszczególne tańce, że nie wspomnę o piosenkach śpiewanych przez **Margaretki**, **Andromedę** i solistkę — **Dorotę Bojdo**, przerywane były gromkimi brawami, a całości dopełnił finał z „Makedońską dewojką”, który porwał do tańca i śpiewu widownię. Wzruszona publiczność zgatowała na zakończenie owację, a uszczęśliwione miny naszych zespołaków świadczyły o odniesionym sukcesie.

Z załem opuszczaliśmy gościnne Kocani, w którym doznaliśmy tyle serdeczności i dowodów szczerzej sympatii, udając się do Skopje — stolicy Socjalistycznej Republiki Macedonii.

Skopje — miasto pomnik, zniszczone w 80 proc. przez pamiętne trzęsienie ziemi w 1963 roku. Dzisiaj, to główny ośrodek gospodarczy i kulturalno-naukowy, miasto, tętniące życiem, urzekające nowoczesną architekturą, gdzie wysiłek, ofiarność i ludzka praca zatarły zupełnie skutki kataklizmu. Podziwialiśmy to wszystko podczas zwiedzania miasta, nie dowierzając, że jest to dzieło zaledwie kilkunastu lat. Podczas spotkania z Ministrem Kultury i Sztuki Socjalistycznej Republiki Macedonii, zapytał: — Jak Wam się podoba Skopje? Zapadła cisza, bo po prostu zabrakło nam słów na wyrażenie tego co zobaczyliśmy, zwłaszcza że wśród naszej ekipy znalazły się osoby, które odwiedziły Skopje w 1964 roku.

Kolejny koncert i tym razem przyjęto serdecznie, a na każdym kroku podczas całego pobytu uśmiechy i spontaniczna, serdeczna gościnność ludzi z którymi się stykaliśmy, którzy nas Polaków — darzą olbrzymią sympatią i szacunkiem.

A na zakończenie, w odpowiedzi na telefony i zapytania dotyczące pracy w naszych zespołach, informujemy, że jeszcze przyjmujemy chętnych do zespołów:

- Zespołu Pieśni i Tańca (chór i balet — młodzież w wieku 16 — 25 lat,
- zespołów wokalnych i instrumentalno-wokalnych,
- Estrady Poetyckiej,
- zespołu góralskiego „Hamernik”.

WIESŁAWA WYKURZ
Kierownik Działu Artystycznego DKK

ŚMIECH TO ŹRÓDŁOWIE

Markiza

Tęgo roku upały były straszne. Żyjemy w tropiku — mawiał naciśnienio-wiec pan Wlazło. Sytuację komplikował fakt, iż okna ciagu komnat wychodziły na południowy zachód, toteż słońce bandyckim nożem promieni operowało od 2 do 7 p. m. Włączyliśmy krajowy wentylator na indyjskiej licencji, ten pracowicie sapał rozgrzanym powietrzem a my rozbiegaliśmy się do majtko-słipów. Powodowało to qui prokwasy przy otwarciu obcyj a nawet swoim. Stanowczo trzeba było coś zrobić.

Przez pewien czas nęcity nas żaluzje. Nie-stety piekielnie chytry architekt cierpiący na kompleks Jasia z piwnicznej izby przewi-dział i tę ewentualność, okna sięgaty do su-fitu. Wykonypowaliśmy zatem półrodek: zakrycie okien japońskim bluszczem ale ad-ministracja osiedla stanowczo zaprotestowa-ła przeciwko innowacji.

— Widok wam to zastania — grzmiał e-nergicznie kierownik Ochocki. I nieestetycz-ne — dodał z mocą.

Pokonał nas tym argumentem. Zwróciłem się do światłego osiedlowego, pana Ka-zia. Ten doradził.

— Niech spółdzielnia założy markizy.

W piśmie wybililiśmy niektóre argumenty: barwna plama markizy (estetyka), zakłada spółdzielnia (typowość), placu lokatorzy (dalekowzroczność gospodarza). Minęło lato i rozpalilo się w oknach następne a spółdziel-nia nie dawała znaku życia.

— Znaczą się do serca wzięli: dumają — pocieszał pan Wlazło.

I wreszcie dzisiaj obudził nas dzwonek. Ujrzałem wyfiokowaną damę w peruce i staroświeckiej sukni z trenem. I nawet bym ją upuścił, gdyby nie ciekawska odzywka żony.

— Kto przyszedł mišku?

— Markiza Angelica — odparła dama. Państwo zgłaszali nadmetraż.

RYSZARD MIĄCZYŃSKI

RÓWNOWAGA

Z chwilą otwarcia kiermaszu owocowo-warzywniczego w HiL, po drugiej stronie bramy zamknięto dla równowagi pawilon spożywczy. I słusznie. Od dawna wiadomo, że co za dużo, to niezdrowo.

W TROSCE O ŻOŁĄDKI

Trzeba przyznać, że nasz handel szczególnie dba o żołądki konsumentów, zwłaszcza po wólnej sobocie. W poniedziałek jeszcze o godzinie ósmej nie było w sklepach nowohuckich świeżego pieczywa. Klienci przyjęli tę innowację z ogromnym aplauzem, wiedząc, że nie ma nic gorszego dla żołądka i wątroby, jak świeży chleb.

PODWÓJNA KORZYŚĆ

Nasze długie milczenie na temat kawalerskiej jazdy wy-wrotek, zwłaszcza wokół placu Centralnego, okazało się zna-komitym dopingiem dla kierowców. Hulaję więc w dalszym ciągu budząc ogólna wesołość przechodniów, którzy za-kładają się, kto zdąży przebiec przez zębę, tuż przed ko-łami tych kolosów. Korzyść jest podwójna: można coś wy-grać i jednocześnie zrzucić kilkanaście dekagramów z wagi. Można również wpaść pod samochód... (dr)

POZORYNY PARADOKS

Wcale nie są paradoksem
Słowa te,
Ze jeżeli nie nie robisz,
Robisz źle.

CÓ LEPSZE?

Asumpt do dyskusji
Częsty wśród rodaków:
Lepszy brak produkcji
Czy produkcja braków?

(JAWA)

ŁUDZIE I ŚRUBKI

Chodziłem przez cały tydzień po nowohuckich i krakowskich pracowniach i punktach usługowych, aby ktoś zechciał przy-kreć mi zwykłą śrubkę do moich okularów. Wszędzie kazano mi zostawić okulary, bo albo trzeba toczyć ową śrubkę albo inną dopasować. Nie mogłem tego uczynić bo bez okularów, kiedy nie ma się zapasowych, nie zawsze można się poruszać po mieście. W punkcie spół-dzielnym na os. Handlowym nawet mnie wysmiali młodzi ludzie, którzy się tam zakotwi-czyli, choć powiedziałem w czym rzecz. Na odchodne obdarzyli: A co, za mięsem pan nie chodzi?

A mnie szczyście już po pewnym czasie chodziło o to, by spotkać się gdzieś z odruchem ludzkiej życzliwości ale coraz bardziej w to wątpiłem. I wreszcie trafiłem do pracowni optycznej mieszczącej się w No-wej Hucie za Składnicą Harcerską. Miły pan wziął ode mnie okulary i w ciągu dwóch minut wprawił brakujący element. Kiedy chciałem zapłacić, u-smiechnął się tylko i powiedział, że za takie głupstwo wstyd by-łoby brać pieniądze. Jakże głup-stwo! — krzyknąłem. Przeciż ja za tą ważną śrubką cały tydzień chodziłem!

Wydaje się, że niejednemu z tych łaskawców, których od-wiedziłem wcześniej należałoby dokrećć śrubkę?

BYĆ NA LINII

Kiedy opowiadałem zdener-wowany, że nie mogłem obej-rzeć do końca ciekawego filmu bo znów światło wyłączyli, odpowiedział mi, że w jego dzielnicy nie zdarzył się je-szcze przypadek wyłączenia.

— Dlaczego? — zapytałem z zazdrością?

— Dlaczego? Myśmy też dłu-go nie wiedzieli skąd ta łaska-wość, potem dopiero ktoś ze znajomych powiedział, że na naszej linii „mieści” się także dyspozytor mocy.

— Ty to masz szczęście rzuci-łem na pożegnanie. Być na linii z dyspozytorem!

odkryte. Równie szybko zostali także u-jęci jego sprawcy. Praca milicji zapobie-gła kolejnym przestępstwom, których — jak to już mówiliśmy — zamierzali do-konać Staszek i Andrzej.

Postępowanie w stosunku do Andrzeja M. — z uwagi na jego niepełnoletność — wyodrębniono do osobnego postępowania, natomiast Stanisław K. stanął w chara-akterze oskarżonego przed sądem. Sąd u-względniając okoliczności łagodzące świadczące na korzyść ledwo co odrosłego miłokosa skazał 18-latkę na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z wa-runkowym zawieszeniem wykonania ka-ry na okres lat 3. Postanowiono, że Sta-nisław K. zapłaci 10 tys. zł. grzywny. Młody człowiek oddany został także pod dozór kuratora sądowego na okres zawie-szenia kary pozbawienia wolności.

Teraz, po sądowym wyroku, prawdo-podobnie położony zostanie kres „piwni-cznemu” życiu grupy nastolatków. Nie zmienia to jednak faktu, że w dużym mieście, w dużym bloku zamieszkałym przez kilkadziesiąt rodzin przez ileś tam miesięcy młodzi ludzie mogli założyć so-bie pospolitą melinę. Nikt jakoś nie za-interesował się tym, co rzeczywistość w piwnicy się dzieje. Nie ma to jak pry-watny i wielce wygodny spektakl...

J. HANDERK

Kronika sądowa

Piwnica i jej mieszkańcy

Andrzej i Staszek ciąglemu brakowi gotówki postanowili zaradzić. Zaplanowa-li skok. Na kiosk „ruchu”. Na wyprawę wyruszyli nocą, wyposażeni należycie i przemyślnie. W ciężki płaskotnik. Pła-skownikiem sprytnie wyważyli zamek. Potem ładowali do torby co popadło. Pa-pierosy, kosmetyki, trochę bilonu. Zado-woleni z udanego wypadu wrócili do swo-jej piwnicy. Wrócili i planowali kolejne „skoki”, dzięki którym spodziewali się o-pędzić podstawowe potrzeby piwnicznego życia.

Włamania zostało oczywiście szybko

W CO TYGODNIU ?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Szczęki II” prod. USA, od 13 lat, następny program: „Dzięki Bogu już piątek” prod. USA, od 15 lat.

SWIT poranek niedzielny 14 bm. godz. 13.00 „Złotoregi je-leń” prod. ZSRR b/o.

SWIT mała sala od 12 do 15 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Magiczne zwierciadło” prod. indyjskiej, od 15 lat, od 16 do 19 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Carlie Varriell” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wierna żona” prod. francuskiej, od 18 lat, następny program: „Racja stanu” prod. francuskiej, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 11 do 14 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Szantaż” prod. angielskiej, od 18 lat, od 12 bm. godz. 19.15 „Potem nastąpi cisza” prod. polskiej, od 15 lat, od 15 do 17 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Test pilota Pirksa” prod. polskiej, od 12 lat, od 18 do 21 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Śmiertelny pościg” prod. francuskiej, od 15 lat.

SFINKS od 1 do 14 bm. godz. 16.00 i 19.00 „O jeden most za daleko” prod. angielskiej, od 15 lat, od 15 do 17 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Szpital Przemienienia” prod. polskiej, od 18 lat, od 18 do 21 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Wyspa skazań-ców” prod. meksykańskiej, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

13 bm. godz. 19.15 „Skiz”, 14 bm. godz. 17.00 „Bajki mówią o nas”, 15 bm. teatr nieczynny, od 16 do 18 bm. godz. 19.15 „Konrad Wallenrod”, 19 bm. godz. 11.00 „Bajki mówią o nas”.

KLUB „CENTRUM” SM „HUTNIK” os. KOŚCIUSZKOWSKIE 3
13. X. br. godz. 14.30 „W świecie baśni” filmy dla najmłod-szych;
godz. 18.00 Inauguracja Roku Kulturalno-Oświatowego 1979/80 (recital Tadeusza Drozdy);
15. X. br. godz. 17.30 Rozgrywki brydża sportowego;
17. X. br. godz. 19.00 Uroczysta Akademia z okazji 36 rocz-nicy powstania LW i występ aktorów scen krak.;
20. X. br. godz. „W świecie baśni” filmy dla najmłod-szych.

1	2	3	4	5	6	7
8			9			
		10	11	12		
13		14			15	
		16				
17				18		19
		20				
21	22			23	24	
		25	26	27		
28				29		
30						31

Poziomo: 1. zakończenie, koniec, 4. statek (typ eskortowca) przystosowany do zwalczania okrętów podwodnych, 8. żalobna tkanina do przykrywania włók, trumny, 9. brak przesady, po-wściągliwość, 10. aktor grający rolę kochanków, 13. inaczej — glon, 15. planeta lub rzymski bóg wojny, 16. tytuł członkini za-konu, 17. kamień półszlachetny, odmiana kwarcu, 18. tylna część statku, łodzi, 20. kraina hist. we wsch. Francji między Wogezami a Renem, 21. budowla łącząca brzegi rzeki, 23. górna część tułowia, 25. spiekota, zar, 28. jedna z bardziej znanych oper Pucci-niego, 29. sztuczne włókno, 30. przekupień, straganiarz, 31. be-czulka na wino, piwo.

Pionowo: 1. mieszkanie na poddaszu, 2. zły, szkodliwy dla zdrowia nawyk, zakorzenione przyzwyczajenie, 3. przepływa przez Olsztyn, 4. zaokrąglony, kopulasty wierzchołek góry, 5. ze-branie towarzyskie, dość uroczyste, bez tańców, 6. grupa ludzi prodująca w danej zbiorowości, 7. miejsce zamieszkania lub po-bytu, 11. dorastający, kilkunastoletni chłopak, 12. oznaczenie cze-goś umówionymi znakami, 14. promieniotwórczy pierwiastek chem., otrzymywany sztucznie, 15. jeden z przywódców rewolu-cji francuskiej, zginął w 1793 r. z ręki kobiety, 19. zbrojownia, 21. szpulka z namotanymi nićmi, 22. popularne drzewo iglaste, 24. tresura ptaków myśliwskich, 25. opowiadanie spisane na pod-stawie ustnych podań o bogach, bohaterach, 26. drzewo liściaste (owoce — uskrzydłone orzeszki), 27. formuła przyrzeczenia, przysięgi.

Wśród czytelników, którzy do dnia 18 bm. nadesła prawidł-o-we rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA PRAWDLIWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 39 WYLOSOWALI:

1. Ryszard Wojton, 31-207 Kraków, ul. Siemaszki 44/2.
2. Krzysztof Wojtasiński, 31-207 Kraków, ul. Siemaszki 51/52.
3. Krystyna Szczygieł, 31-463 Kraków, ul. Kryniczna 10/30.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu!

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 40

Poziomo: 6. filharmonia, 9. krawat, 10. cesarz, 12. obuch, 14. pustka, 15. Krywań, 18. utensylia, 19. regulator, 20. patologia, 22. falochron, 25. pośląd, 29. Manila, 30. lanca, 31. Ochota, 32. Kneset, 33. zakończenie.

Pionowo: 1. piewca, 2. chutor, 3. produkt, 4. koncha, 5. piasek, 7. kreton, 8. grzywa, 11. lustrator, 13. latorośle, 16. plaga, 17. flaga, 21. orlica, 23. handel, 24. konnica, 26. dworak, 27. Platon, 28. pakiet, 29. mienie.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 416 66, 498 66, 493 00 wew 55-61 Adres Redak-cji: Huta im Lenina, bud „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa Książka Ruch — Kraków.



ZAPYTANIA DO REDAKCJI

— Dlaczego w okresie lata odchodzi najwięcej pracowników z Wielkich Pieców a gdy się zbliża zima, to wielu właśnie tam podejmuje pracę?

— To jest przecież zupełnie normalne, iż ludzie na zimę garną się w poblizze pieca.

NOWATOR

Gdy usłyszał modne hasło: „Wysze pion — więcej jada! Postanowił zamiast z plachty Siac jesienią z prześcieradła.

DO SZEFA

Nie zmywaj głowy
Brudnymi słowami.

W AFEKCIE

Nie czyn przez zazdrość
Sam sobie na „ciotk”.

POŻEGNANIE ZE ŚWIATEM

Nie mniej pewnie niżli
tego, co kochałem,
żał mi będzie tego,
czego nie wysmiałem.

KAZDEGO DNIA:
upija się 700 tys. osób
pracujących zawodowo

3. Dymka 78

-NIE BĄDŹ PRZYKŁADEM

Przebywałem na uleczce z do-mu — mówi 15-letni Andrzej M. — gdyż bałem się wrócić z uwagi na to, że zabrałem ojcu samo-chód, w którym zatrzymała mnie milicja. Potem poznałem Staszka i od tej znajomości cała sprawa się dla mnie zaczęła”.

Rzeczywiście, znajomość była interesu-jąca. Stanisław K., też prawie miłokos, tyle że już pełnoletni, „gospodarzył” w piwnicy jednego z bloków nowohuckiego osiedla. Owa piwnica była zaś najzwy-klejszą, młodzieżową melinę. Tutaj scho-dzili się chłopcy i dziewczęta by w ci-szy i spokoju uraczyć się lichym winem, wypić kilka butelek czystej, poznać in-tymne uroki świata ludzi dorosłych. Do tej piwnicy trafił właśnie Andrzej M.

„Gospodarza” piwnicy poznał przy-padkowo, po prostu na ulicy. Andrzej szczerze wyznał Staszkiemu, że jest na „spadzie” z domu i nie bardzo wie co z sobą robić. Nie ma gdzie spać, nie ma co jeść. Kumpel serce miał dobre i za-proponował uciekinierowi gościnę.

Fakt, fajnie było w tej piwnicy. Nikt do szkoły nie gonil, nie gurał, nie nar-zekał, nie groził żadnymi sankcjami. Można było spokojnie zaciągnąć się pe-tem, można było także pić aż do auten-tycznej jęgi sprawcy. Praca milicji zapobie-

tycznej nieprzygotowości. I jacy kumple, jakie dziewczyny tu przychodziły!

Życie tam, na dole miało jednak i swo-je złe strony. Brakowało rzeczy tak pro-zeczejnej jak są pieniądze. A co to za wolność gdy forsę w odpowiedniej ilości nie ma w młodzieżowej kieszeni?

Andrzej i Staszek ciąglemu brakowi gotówki postanowili zaradzić. Zaplanowa-li skok. Na kiosk „ruchu”. Na wyprawę wyruszyli nocą, wyposażeni należycie i przemyślnie. W ciężki płaskotnik. Pła-skownikiem sprytnie wyważyli zamek. Potem ładowali do torby co popadło. Pa-pierosy, kosmetyki, trochę bilonu. Zado-woleni z udanego wypadu wrócili do swo-jej piwnicy. Wrócili i planowali kolejne „skoki”, dzięki którym spodziewali się o-pędzić podstawowe potrzeby piwnicznego życia.

Włamania zostało oczywiście szybko



JUBILEUSZ „WANDY”

(Dokończenie ze str. 1)

siński, Andrzej Marzec — reprezentanci Polski, piłki ręcznej chłopców i dziewcząt, które grały przez długi okres w I lidze — dwie zawodniczki zostały powołane do kadry narodowej, były to Janina Dziuba i Lidia Walczyk, gimnastyki sportowej dziewcząt i chłopców — Anna Ślusarczyk I kl. (3-cie miejsce w ogólnopolskich zawodach młodych talentów w Bydgoszczy), a Marek Zajkowski miejsce pierwsze (posiadał kl. MK), piłki koszykowej i bokserskiej — zawodnik Ludwik Ochman był MP oraz reprezentantem Polski.

Dzisiaj „Wanda” również przedstawia organizację (po połączeniu z Yacht Clubem „Budowlani” od roku 1977), którą śmiało zaliczać można do czołowych klubów Krakowa. Ma prawo być dumna z owoców swej pracy.

BKS „Wanda” jest drugim klubem w naszej dzielnicy biorąc pod uwagę poziom wyczynu sportowego. Prowadzi działalność w następujących sekcjach: tenisa stołowego, piłki nożnej, siatkowej (mężczyzn i kobiet), motorowodnej, kajakowej, wioślarskiej, żeglarskiej. W „Wandzie” uprawia sport kwalifikowany 515 zawodniczek i zawodników. O poziom wyczynu troszczy się 24 instruktorów i trenerów oraz 2 pracowników medycznych. Dwie zawodniczki i dwóch zawodników aktualnie wchodzi w skład kadry narodowej. Są to: Jolanta Szatko, Małgorzata Marek, Leszek Kamiński (tenis stołowy), Jerzy Cebula (wioślarstwo).

O randze budowlanego klubu decydują przede wszystkim wyniki sekcji tenisa stołowego — kobiet i mężczyzn. Pierwsza gra w I lidze i znajduje się na miejscu trzecim, natomiast mężczyźni grają w II lidze.

W obchodach jubileuszu udział wzięli: Naczelnik Urzędu Dzielnicy Nowa Huta — mgr Zdzisław Zareba, dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu miasta — mgr Mieczysław Stypa, prezes Okręgowego Związku Tenisa Stołowego — Bogusław Hermaszewski, przewodniczący ZSMP — tow. Marek Wierzbka, I sekretarz PZPR ZBP „Budostal” — tow. Józef Weźniak, sekretarz Głównej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki „Budostal” — mgr Adam Kolarski oraz Tadeusz Hamuś.

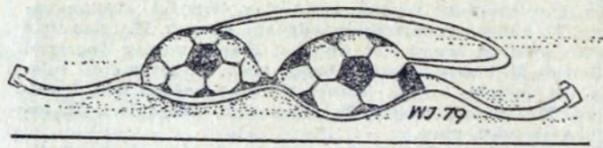
Podczas wczorajszej uroczystości 30-lecia BKS Wanda wrocławskim działaczom, trenerom i zawodnikom szereg wyróżnień. M. in. Odznakę „Budowniczy Nowej Huty” otrzymali: Leszek Dworak, Leszek Konieczny, Jan Socha i Jan Trznadel. H. T.

Z pustymi nabojami

HUTNIK — BRON RADOŃ 0:0

Kiedy się wreszcie któryś z piłkarzy Hutnika zdenerwuje i huknie tak by siatka pękła? No razie się na to nie zanosi. Nawet nie ma kto wepchnąć piłki do bramki, więc jak tu o wielkich strzałach marzyć. Mecz toczył się niemal cały czas na połowie gości, lecz dwie naprawdę groźne sytuacje miały miejsce pod bramką... Urbańczyka. Po kontratakach. To nie Bron obroniła jeden punkt, lecz Hutnicy srożeńowali go piłkarzom radomskim swoją indolencją strzałową. Najlepiej punktami w Hutniku byli Karaś i pozyskany z „Przedniezanki” Kil. Głanowski tradycyjnie nonszalancki, reszta słaba. Tym meczem Hutnicy umocnili swoją pozycję II ligowego czerwonego latarnika.

Skład: Urbańczyk, Kot (od 70 min. Walankiewicz), Głanowski, Witeczek, Karaś, Kruszc, Stokłosa, Sysło, Pawlikowski (od 46 min. Wojtaszek), Kil, Wrona. (lr)



Rys. J. Witkowski

TURYSTYKA I REKREACJA

„POŻEGNANIE Z LATEM”

Coraz więcej troski przejawia się w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, Zakład nr 3, o właściwą rekreację dla załogi. Odbył się niedawno udany Złoty Remontowców, a w ub. niedzielę pracownicy wraz z rodzinami spotkali się na imprezie rozrywkowo-rekreacyjnej pn. „Pożegnania lata”. Była to po raz pierwszy zorganizowana na taką skalę impreza HPR: wzięło w niej udział ok. 200 osób.

Uczestnicy spotkali się w Szczyrczu, na terenie pięknego campingu i boiska sportowego. Mieli tutaj zorganizowane liczne konkursy, gry sportowe, zabawy. Szczególnie dużym powodzeniem cieszył się konkurs wiedzy o HPR, a publiczność rozpalili do białości konkurs-niespodzianka (wylicytowany został... żywy królik).

Impreza przeprowadzona została bardzo sprawnie, a że dopisała pogoda, długo pozostanie w pamięci uczestników. Za pomoc w jej zorganizowaniu wyrażają wszyscy ser-

deczne podziękowanie Radzie Zakładowej HPR.

JUBILEUSZOWY ZŁOT TURYSTÓW PIESZYCH I KOLARZY

Komisja Turystyki Pieszkiej Oddziału PTTK HiL organizuje w dniu 28 bm. „XV Jubileuszowy Złoty Turystów Pieszonych i Kolarzy”. Terenem zlotu będzie Las Wolski koło Krakowa, a jego meta — na Sowińcu. Drużyny będą tutaj się mędować w godzinach od 11 do 14.

Zgłoszenia należy składać w Biurze Oddziału PTTK HiL (na specjalnych formularzach) w terminie do 24 października. Wpisowe — 25 zł od osoby.

Trasy zlotu: Przegorzały — Belweder — Polana Lea — Kopiec, ok. 4 km; Srebrna Góra — Klasztor Kamedulów — Fort Kopic, ok. 3 km; trasa konkursowa (temat: co kryje „lisie jamy”) Salwator — Kopiec Kościuszki — Sikornik — Lisie Jamy — Przegorzały — Belweder — Polana Lea — Zoo — Kopiec na Sowińcu, ok. 9 km. Trasa kolarska dowolna.

Wyjazd autokarów HiL o godzinie 9 spod „Orbisu”.

„ZŁOTA JESIEŃ — 79”

Klub Młodego Turysty „Dymarki” informuje, że są jeszcze wolne miejsca na jesienny

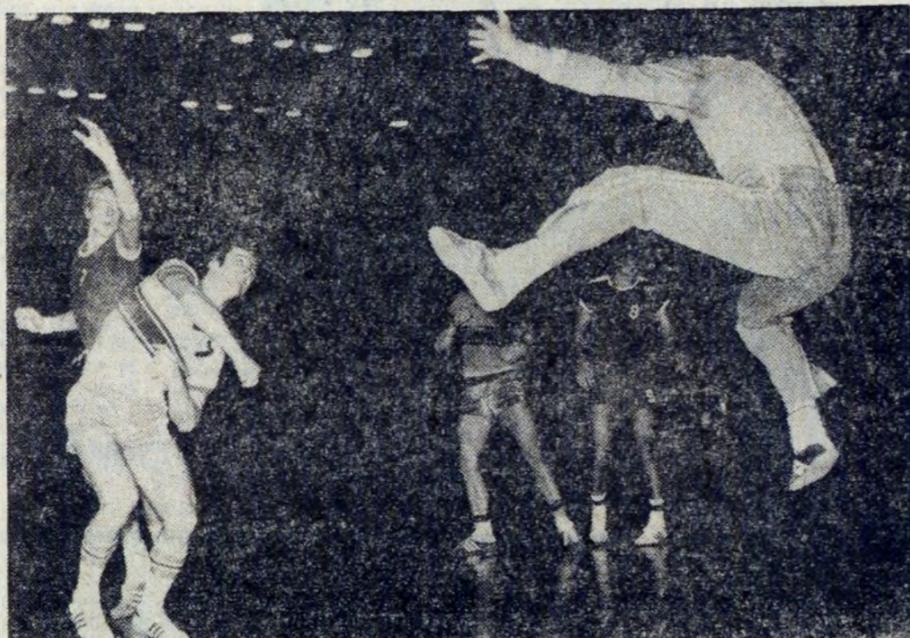
Hutnik odzyskał przodownictwo w ekstraklasie

Natychmiastowa riposta Kałuzińskiego

HUTNIK — KORONA
36:23 i 33:26

Bramki dla Hutnika: Kałuziński 12 i 17, Gmyrek 8 i 3, Przybyło 6 i 2, Wilkowski 5 i 3, Garpel 1 i Migas 3 i 0, Tomaszewski 1 i 1, Gawlik 0 i 1.

Ubiegłoroczny „król strzelców” ekstraklasy piłki ręcznej Kałuziński jak na naszego najlepszego snajpera przystało błyskawicznie odpowiedział na 28 bramek zdobytych przed tygodniem przez swojego najgroźniejszego rywala Klempela (Śląsk). W meczach z Koroną Kałuziński strzelił 29 bramek. Hutnik znów rozegrał dwa bardzo dobre spotkania, a zwycięstwa przy porażce Śląska w Zabrze z Pogonią pozwoliły odzyskać przodownictwo w tabeli. Wysoką formę zaprezentowali bramkarze Hutnika (Ciałowicz i Gonciarczyk), Gmyrek zaś udowodnił że nie tylko jako rozgrywający nie ma sobie równych w kraju, ale również jest świetnym obrońcą — nie dał pograć najlepszemu strzelcowi Korony Tłuczyńskiemu. (lr)



Nawet takie parady nie uchroniły bramkarzy Korony od utraty 69 bramek. Strzelał Mi-gas. Fot. P. RYBAK

Rośnie ranga hutniczego sportu

KS Hutnik zorganizował otwartą naradę poświęconą ocenie dotychczasowej realizacji Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej.

Z przebiegiem realizacji postanowień zawartych w Uchwale zapoznali wszystkich zebranych prezes KS Hutnik Bolesław Szkutnik. W swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie działalności ideowo-wychowawczej w rozwoju sportu, przedstawił osiągnięcia klubu w okresie obowiązywania Uchwały, oraz aktualny przebieg

przygotowań najlepszych sportowców do Olimpiady, a także docenił znaczenie zakładów patronackich i działaczy społecznych.

W trakcie dyskusji mówcy poruszyli problemy: przywiązania sportowców do barw klubowych, rolę organizacji młodzieżowej i partyjnej, oraz samorządów zawodniczych w klubie sportowym, współpracy ze szkołami, a także znaczenia Karty Praw i Obowiązków Sportowca pozwalającej na uregulowanie całokształtu zawodniczej działalności sportowej.

Na zakończenie dyrektor departamentu Upowszechniania Kultury Fizycznej GKKPiT Janina Nowakowska podsumowała dyskusję stwierdzając, że Hutnik może być wzorem prężnie i aktywnie rozwijającej się organizacji sportowej dla wielu innych klubów.

W naradzie uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych, administracyjnych i sportowych miasta i dzielnicy, przedstawiciele Kolektynu Kierowniczego Kombinału HiL, oraz wszyscy trenerzy, instruktorzy i wybrani sportowcy wszystkich sekcji. (lr)

ŁATKI SPORTOWE

W życiowym starciu szczęście sprzyja tym, którzy mają dobre chody.

Piłkarskie podania zgodne są z rachunkiem (nie)matematycznym — „Pi razy oko...”

I na zdartej piycie... boiska można jeszcze nieźle zagrać. Przy rozgrywaniu problemów sportowych nie należy wzajemnie sobie dogryzać.

Bywa, że król strzelców bramek ma współpracowników za białym.

JOZEF WITKOWSKI

Wygrana pięściarzy

KS Hutnik — Odra Brzeg 14:6

Pięściarze Hutnika wygrali kolejny mecz w ramach rozgrywek o wejście do II ligi, zwyciężając w Brzegu miejscową Odrę. Wyniki techniczne walk (na I miejscu zawodnicy Hutnika):

Waga 51 kg — Czarnecki przegrał na punkty z Soboniem.

Waga 54 kg — Momoł wypunktował Zawadę

Waga 57 kg — Libront wygrał w I rundzie (przewaga) z Niemcem.

Waga 60 kg — Talar zwyciężył w ten sam sposób Bobrzwińskiego.

Waga 63,5 kg — Zolkiewicz po wyrównanej walce przegrał na punkty z Florianem.

Waga 67 kg — Przeplasko pokonał w II rundzie na skutek przewagi Tykę.

Waga 71 kg — Jochymczaka sekundant poddał w I rundzie Hybińskiemu.

Waga 75 kg — Zaborek wygrał na pkt z Kania.

Waga 81 kg — Gawryjałek wypunktował po najbardziej walce Kuchniarza.

Waga powyżej 81 kg — Łasz (Hutnik) zdobył punkty v. o.

Nasi pięściarze prowadzą w swojej grupie, mając 59 pkt., przed Motorem Lublin 47 pkt.

J. C.

Mecze fauli

Z „Jaskółkami”

Unia Tarnów — Hutnik 71:75 (44:36) i 92:83 (34:45)

Pomyślnie rozpoczęli rozgrywki o mistrzostwo II ligi koszykarze Hutnika. Losy obu spotkań rozstrzygnęły się w końcówkach. Niezwykle dramatyczny przebieg miał mecz niedzielny. Początkowo zanosilo się na wysoką wygraną Hutnika, koszykarze krakowscy prowadzili już nawet różnicą 20 pkt., lecz w drugiej połowie, kiedy za 5 przewinień osobistych na ławce znalazło się aż pięciu zawodników Hutnika „Jaskółki” nadrobiły straty. Przez ostatnie 4 minuty Hutnicy grali w czwórce przeciwko pięciu koszykarzom Unii, pozostali mieli już bowiem po pięć fauli.

Najwięcej punktów dla Hutnika uzyskali: A. Siuda 24 i 25, Grochal 8 i 22, Jaranowski 17 i 11.

Następne mecze już jutro i w niedzielę w hali Hutnika z Lublinianką. W szeregach drużyny wojskowych gra aktualnie dwóch wychowanków Hutnika — Klimczyk i Matysiak.

IMPREZY SPORTOWE

Piłka ręczna mężczyzn o mistrzostwo ekstraklasy

Hutnik —

Pogoń Zabrze

13. X. 1979 r. godz. 16.30

14. X. 1979 r. godz. 10.30

Hala Hutnika

Koszykówka mężczyzn o mistrzostwo II ligi

Hutnik —

Lublinianka

13. X. 1979 r. godz. 18.30

14. X. 1979 r. godz. 12.30

Hala Hutnika

V RAJD INFORMATYKA

W dniach 20-21 bm. odbędzie się V Rajd Informatyka, w którym uczestniczyć będą pracownicy Ośrodka ETO Kombinału HiL i członkowie ich rodzin. Wyjazd 20 października o godz. 14 z parkingu koło „Orbisu”. Trasa rajdu: Krowiarki — Markowe Szczawiny — Babia Góra — Krowiarki — Zubrzyca (skansen ludowy). Koszt uczestnictwa — 60 zł — członkowie Oddziału PTTK HiL, 70 zł — pracownicy DE, 80 zł — pozostali uczestnicy.

Zgłoszenia u kol. kol. W. Burdy i J. Naściżewskiego, tel. 33-64.

„DIATEST—79”

... taką nazwę otrzymał ogólnopolski przegląd weryfikacyjny zestawów przeźroczy krajoznawczych organizowany przez Oddział Zakładowy PTTK Kombinału HiL i Klub Fotografii Krajoznawczej, na zlecenie Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK. Celem przeglądu jest umożliwienie autorom nie posiadającym zestawów udźwiękowionych uzyskanie atestów I stopnia na posiadane zestawy (upoważniające ich do prezentacji w skali środowiska) oraz II stopnia (prezentacja w skali województwa). Uczestnicy przeglądu będą mieć także okazję do wzajemnej wymiany doświadczeń.

O warunkach udziału w przeglądzie „Diatest—79” szerzej napiszemy w następnym numerze „Głosu”.

PRZEZROCZA W KLUBIE TURYSTY

Rozpoczęły się już w każdy czwartek projekcje kolorowych przeźroczy w Klubie Turysty HiL. Zapraszamy w czwartek 18 bm. o godz. 18. Piotr Kuraś przedstawi swój notatnik z wyprawą na Karaiby (część I), po party barwnymi przeźrociami. Serdecznie zapraszamy!

KLUB TURYSTYKI MOTOROWEJ „TANDEM”

...prosi uprzejmie użytkowników garaży w rejonie parkingu huty, aby z uwagi na przygotowania do zimy i awarie CO w tym rejonie, byli uprzejmi zabrać się bezzwłocznie do oczyszczenia rynienek odoływowych za swymi boksami. Sprawa bardzo ważna!